Nr. 68 Rok XII. Lwów sobota 9 lutego 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We **Lwowie**: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego" składa się nie licząc dodatku powieściowego, z 18 stron i zawiera na stronicach dodatkowych:

Str. 9 Z kraju.
Dział ekonomiczny.
Kącik humorystyczny.
„ 12—13 Sport, przez Kł.
W odcinkach:
„Przemiany w życiu i literaturze" przez Antoniego Potockiego.
„Malarze" c. d. powieści Henryka Zbierzchowskiego.

— **Do numeru dzisiejszego** dołączamy 7 arkusz powieści Grazii Deleddy p. t. „Popiół", przekład Karoliny Dzieduszyckiej.

Obrady stronnictwa.

Trzeci zjazd delegatów i mężów zaufania stronnictwa demokratyczno-narodowego odbył się we Lwowie w dniach 2 i 3 lutego b. r. przy udziale stu kilkudziesięciu osób, reprezentujących 52 powiaty polityczne.

Z poufnych obrad zjazdu podajemy na mocy upoważnienia, udzielonego nam na wczorajszem posiedzeniu przez komisyę wykonawczą stronnictwa, najważniejsze szczegóły.

Zjazd uchwalił wezwanie do posłów sejmowych, do stronnictwa należących, aby na najbliższej sesyi sejmowej postawili w duchu programu stronnictwa szereg konkretnych wniosków, mających na celu rozszerzenie autonomii kraju, a zarazem ustalił częścią w plenum, częścią w obradach sekcyj program stronnictwa w sprawach reformy wyborczej sejmowej, reformy administracyi, w sprawach reform agrarnych i w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich.

Wnioski w sprawie r o z s z e r z e n i a a u t o n o m i i k r a j u mają obejmować te wszystkie reformy, które się dadzą przeprowadzić w drodze ustawodawstwa krajowego, a w szczególności zabezpieczenie corocznego zwoływania i minimalnego trwania sesyi sejmowych, przyznanie marszałkowi, namiestnikowi i ministrowi do spraw galicyjskich prawa przedkładania ustaw krajowych do sankcyi i ich kontrasygnowania, wyraźne zastrzeżenie w statucie krajowym kompetencyi Sejmu w tych wszystkich sprawach, które dotychczas tylko milcząco w § 11 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa Sejmom są pozostawione, wyraźne przyznanie Sejmowi prawa kontrolowania władz administracyjnych i pociągania namiestnika do odpowiedzialności, rozszerzenie autonomii finansowej Sejmu, rozszerzenie kompetencyi Rady szkolnej krajowej i wzmocnienie w niej wpływu czynników autonomicznych, wreszcie utworzenie krajowego trybunału administracyjnego za równoczesnem zniesieniem rekursów do ministerstwa w sprawach ustawodawstwu krajowemu podlegających.

Wnioski w s p r a w i e r e f o r m y w y b o r c z e j s e j m o w e j mają zmierzać do tego, aby dwie trzecie części Sejmu były wybierane w drodze powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania według analogii wyborów do Rady państwa ze skróceniem czasu osiadłości do 6 miesięcy, pozostała zaś jedna trzecia część Sejmu winna wedle przekonania zjazdu składać się z dotychczasowych wirylistów i z posłów, wybieranych bezpośrednio przez wyborców najwyżej wykształconych i najwyżej opodatkowanych.

Program stronnictwa w sprawie r e f o r m y a d m i n i s t r a c y i obejmuje: połączenie obszarów dworskich z gminami z zabezpieczeniem właścicielom większych posiadłości jednego miejsca w zwierzchności gminnej i wpływu na wykonywanie policyi na obszarze ich posiadłości, kolegialność zwierzchności gminnej, wprowadzenie kontrolujących zgromadzeń gminnych, zwolnienie gmin od tych wszystkich czynności poruczonego zakresu działania, których wykonywanie przez samą ludność nie leży w jej interesie, zmniejszenie dzisiejszych powiatów politycznych do rozmiaru powiatów sądowych, a natomiast utworzenie większych obwodów politycznych bez uszczuplenia władzy namiestnika, zastąpienie dzisiejszych rad powiatowych sejmikami obwodowymi, wreszcie dodanie starostom powiatowym i obwodowym wydziałów przybocznych, wybieranych przez sejmiki obwodowe, z głosem stanowczym conajmniej w sprawach, ustawami krajowemi unormowanych.

Wreszcie p r o g r a m a g r a r n y, ustalony przez zjazd, obejmuje utworzenie krajowego kredytu parcelacyjnego, wydanie ustawy przeciw lichwie ziemią, powiększenie kredytu włości rentowych z 5 na 25 milionów i utworzenie tymczasowego kredytu dla włościan, którzy otrzymają promesę pożyczki rentowej, ochronę wychodźców przez ustanowienie przy konsulatach austro-węgierskich agentów, mianowanych w porozumieniu z galic. Wydziałem krajowym, nałożenie na agentów emigracyjnych odpowiedzialności za wszelkie straty, jakie z ich winy lub z winy niedotrzymania kontraktu przez pracodawcę poniesie wychodźca, oddanie powiatowych biur pośrednictwa pracy pod bezpośredni zarząd kraju, zniesienie ustawy łowieckiej, przejście lasów państwowych na kraj, utworzenie krajowych składów taniego drzewa budulcowego, zniesienie szarwarków drogowych krajowe ubezpieczenie bydła, przymusowe ubezpieczenie od ognia wraz z kredytem na ogniotrwałe krycie budynków.

W sprawie podwyższenia p ł a c n a u c z y c i e l s k i c h powzięto uchwały, które podamy w osobnym artykule.

Pozatem zjazd zajmował się sprawami o r g a n i z a c y j n e m i, omawiał obszernie taktykę wyborczą; zaaprobował przystąpienie posłów, do stronnictwa należących, do Rady narodowej. Nakoniec wybrał zjazd sześciu członków komitetu głównego, t. j. pięciu w miejsce wylosowanych, a jednego w miejsce ustępującego redaktora Popławskiego, a mianowicie: prof. dr. Stan. Głąbińskiego, dr. Stan. Grabskiego i dr. Zdz. Próchnickiego ponownie, nadto zaś Tomasza Mrozka z Sambora, dr. Aleksandra hr. Skarbka z Beńkowej Wiszni i adw. dr. Tadeusza Tertila, burmistrza m. Tarnowa.

Na fundusz wyborczy stronnictwa zebrano w czasie zjazdu około 20.000 kor., dalsze zaś składki uchwalono zbierać bez ogłaszania w pismach.

Nowi ludzie na ławie ministrów.

Wiedeń, 8 lutego.

(A) Nowi posłowie, którzy w czerwcu z woli wyborców zasiądą w sali posiedzeń na Franzensringu podobno zobaczą parę nowych twarzy ministeryalnych. Dwóch, czy nawet trzech obecnych ministrów ma ustąpić. Ich miejsce zajmą nowi ludzie. Lecz nowi tylko na ławie ministrów. Bo w samym parlamencie należą do najbardziej znanych.

Minister dr. Klein chce się zrzec teki sprawiedliwości. Sięga po stanowisko niepolityczne, a więc i stalsze i spokojniejsze, po prezesurę naczelną Najwyższego Trybunału Sądowego. Obecny prezes, dr. Steinbach jest ciężko chorym. Za ciężko, aby z pożytkiem mógł dalej urzędować.

Minister rolnictwa hr. Leopold Auersperg cieszy się dobrem zdrowiem. Wiecznie uśmiechnięty, ma minę człowieka, który jest zadowolonym z życia. Mimo tego uśmiechu i mimo zadowolenia, czuje się coraz bardziej obcym w gabinecie. Jest biurokratą, i tylko biurokratą. Próba zdobycia mandatu niemieckiego w Krainie była z góry zawodną. Gabinet dąży wyraźnie do metamorfozy na rząd zupełnie parlamentarny. Między biurokratą i parlamentarzystami istnieje rozdział. Następstwem tego

Przemiany w życiu i w literaturze.

(Ciąg dalszy.)

V.

Dziwny to był widok, zaiste. Z jednej strony cały szereg pisarzy o niepospolitym talencie, o głębokich umysłach, skierowywał całą swą twórczość pod kątem ogniskowego zagadnienia epoki — ludu. Z drugiej strony jeden pisarz bezprzykładnie świetny w powieściopisarstwie szerszemu ogółowi dostępnym, sam jeden obierał drogę tradycyi szlacheckiej i szlachecką stawiał psychologię.

Podziwiano i szanowano tamtych — przecież i Prus, i Orzeszkowa, i Konopnicka i Dygasiński zajmowali ogół, ale tego harcownika szlachetczyzny połykano. Czy to była tylko sprawa talentu? Nie sądzę. Mniemam raczej, że, po prostu, grało i gra w nas więcej nałogów szlacheckich, niż przypuszczamy. Pociecha dla jednych, dla innych — ostrzeżenie. Ale tu ktoś zagrał na tych instynktach po mistrzowsku — nie dziw, że poprowadził za sobą czytelników, jak ów szczurołap z bajki — myszy.

Miał przytem Sienkiewicz jedną ogromną przewagę nad resztą współczesnych sobie pisarzy. Oto on na swoim bachmacie szlacheckim siedział w siodle (temperamentu) jak nowy Mohort. I każdemu z nas nietrudno dosiąść tego konika za dobrym przykładem — ba, nawet chłopu, bo polski.

Tymczasem inni, występujący z ludem i ideowością współczesną nie zupełnie wyrażali i pierwsze i drugie. Nie brakowało im serca, rozumu, talentu — brakowało może — młodości, może zżycia się z mającymi żyć? Co innego tendencya, nawet wsparta na doskonałej obserwacyi — co innego instynkt liryka.

Sienkiewicz był lirykiem szlachetczyzny — ci zaś występowali jako dydaktycy nowej Polski. Pedagogia nigdy nie siedzi dobrze w siodle.

Wtedy stała się rzecz zupełnie słuszna, choć nieoczekiwana. Słusznie było, że o nowej Polsce głos zabrali nowi i młodzi ludzie. Nieoczekiwanym zaiste był przepych talentów, bogactwo dusz wraz ku pracy wychodzących na owo pole, gdzie już widzieliśmy nie ladajaki zespół żeńców.

Kasprowicz, Żeromski, Wyspiański, Berent, Przybyszewski rozpoczynają zawód prawie razem — z różnicą kilku lat — jak do apelu. Był też najwyższy czas na nich: ustami ich przemówił wreszcie tajony długo, dłużej oniemiały duch nowych pokoleń popowstańczych.

Teraz z temi imionami docieramy już nie w pobliże rytmu polskiego życia — lecz w sam nurt jego przeobrażeń. A jak zobaczymy niebawem, nietylko w c z o r a j i d z i ś w nich ujawnione, lecz świta i j u t r o. Jesteśmy, jak mniemam, w pełni przypływu sił — znak pewny w tem, że nietylko o d t w a r z a ć, ale s t w a r z a ć w nas ich praca pocznie.

Przedewszystkiem — bo to zawsze kamień węgielny obecnego budowania — lud jest w pisarzach tych w żywiołowej wprost mocy wyrażony. Jedni wprost z niego wyszli, sami siebie stwarzając, inni wżyli się weń, jak nikt przedtem (mówię o dobie poromantycznej).

Nie potrzebuję tu nad tem się rozwodzić, bo wszyscy znają „Wesele", „Chłopów", „Ludzi bezdomnych" i „Opowiadania", całego Kasprowicza i Przybyszewskiego. Nie wszyscy może pamiętają „Fachowca" Berenta, pierwszą bodaj próbę — jasnowidzącą — zstąpienia w lud robotniczy.

Z życia są lub wprost wyjście z ludu tych pisarzy daje im w tej kapitalnej sprawie pierwszorzędne znaczenie. Są oni wyrazem jego tak bez wysiłku — jak Sienkiewicz był wyrazem — szlachetczyzny. Tu nie tendencya ludowa, nie umiłowanie nawet ludu, ale wprost krążące we krwi i w podłożu świadomości pierwiastki spowiadają się same w głos. Tego się słuchać musi. Tego musiało słuchać pokolenie, z którego pisarze ci wyszli, samo zszeregowane z żywiołów ludowych tylu co z t. zw. inteligencyi.

Tu zaś właśnie dochodzimy do drugiej, nie małej wagi, przyczyny (talentów nie mierzymy) znaczenia tych pisarzy. Oto oni wszyscy są już po prostu — proletaryatem inteligencyi. Oni żyli wespół z bohaterami swoich utworów w życiu.

To już nie „inteligencya" o nieokreślonej bliżej, stanowej przynależności — to wyraźnie ludzie — poza stanowi. Nazwałbym ich wszystkich ludźmi bezdomnymi, bo dom ich nie jest jeszcze zbudowany. Tu więc jest nowy punkt styczny i z ludem i z wielkomiejskim żywiołem intelektualistów. Oni już „czwartaki" studenckie znali w dobie społecznego „porozumiewania się". Znają Obareckich i Judymów zupełnie blizko. Jak zaś ludziom „bez dogmatu" sypie się z duszy próchno — wiedzą nie ze słyszenia. Niekiedy — na jeden ton — do tych naprawdę „młodych" dołączy się człowiek z innego pokolenia, lecz uczuciem blizki, jak Szymański. Sami wysyłają badaczów własnych w głębie Sybiru, gdzie śladem Anhellego wędruje dusza młodego Polaka, nie zatracając się wszakże w tradycyę, tak wędrował wśród pierwoludów Sieroszewski. Coraz szersze widnokręgi obejmują oczy i umysły pokolenia. Kasprowicz przejdzie całą skalę człowieczeństwa w swej liryce — od chłopięcego rozmiłowania się w rodzimej miedzy aż do Golgoty światoburczych krwawień duszy.

W liryce tej ulegnie przeszacowaniu żywy materyał serca ludzkiego, jak znów Wyspiański wduma się w polskie życie przez kształt zjawisk, sięgając w wątek ich, przez współczesność sięgając w dzieje. Przybyszewski stanie się osobliwą retortą ślepych instynktów i oślepiających uświadomień, jakby świadectwo dając temu, iż w duszy nowoczesnej rozprzągł się duch z jestestwem zwierzęcym, łaknąc nowego pojednania w innej już p[illegible]

rozdźwięku prawdopodobieństwo dymisyi ministra, który tylko poparciu osobistemu barona Gautscha zawdzięczał powołanie pod jesień 1905 roku na ławę rządową w roli kierownika ministerstwa handlu.

W początkach czerwca 1906 r. gdy baron Beck tworzył swój gabinet, w połowie parlamentarny, w połowie urzędniczy, dwa większe stronnictwa usunęły się czy też zostały usunięte od udziału w rządzie: stronnictwo chrześcijańsko-społeczne i stronnictwo katolicko-niemieckie. Teraz prezentują obydwa swój rachunek.

Partya chrześcijańsko-społeczna nawet z podwójnej okazyi. Raz, że ją pominięto w czerwcu roku zeszłego. Powtóre i dlatego, że wyświadcza prezesowi gabinetu, baronowi Beckowi dużą przysługa osobistą.

Baron Beck chce się utrzymać u steru władzy. Zamiar zrozumniały u człowieka, który lubi rządzić i umie rządzić, jak tego dowiódł przeprowadzeniem reformy wyborczej przez wszystkie rafy i wiry życia parlamentarnego. Ma krew zimną i nerwy żelazne, pierwszy warunek, wymagany od tegoczesnego męża stanu. Natura czynna, czująca wstręt do bezpłodnej frazeologii. Umysł trzeźwy, tak trzeźwy, że nie cofa się przed mówieniem prawdy nawet sobie samemu, co — wie o tem każdy — nie należy do sztuk łatwych. Umiał też pouczyć samego siebie, że prezes gabinetu parlamentarnego, pierwszego, który stanie wobec Izby poselskiej, wybranej na podstawie głosowania powszechnego, musi piastować mandat poselski. Prezes ministrów bez mandatu, choćby członek Izby panów, nie miałby w Izbie powagi należytej, powagi, opartej na popularności i równości. Baron Beck stawia zatem swą kandydaturę do Izby. Naturalnie, w Wiedniu i naturalnie w okręgu spokojnym.

Takim okręgiem jest dzielnica naokoło ratusza, zamieszkana przez urzędników, przemysłowców, którzy żądają ciszy, przez woźnych biur poblizkich, przez garść sklepikarzy i rzemieślników, opierających byt swoich rodzin na okrawkach dochodu kilkuset szczęśliwców, którzy zamieszkują pierwsze i drugie piętro owej dzielnicy. Kto zna stosunki polityczne wiedeńskie od lat dziesiątka, ten wie, że w takim okręgu, jak dzielnica ratuszowa, stronnictwo chrześcijańsko-społeczne przeprowadziłoby swego kandydata „śpiewająco“, że użyję wyrażenia gwary brukowej. Dygnitarze partyi, wszechwładnej na ratuszu wiedeńskim, okazują tedy wiele grzeczności baronowi Beckowi, nie przeciwstawiając mu kandydata. Jest to bowiem w wypadku niniejszym mandat stracony dla partyi. Baron Beck będzie kandydował jako bezpartyjny.

Panowie ratusza wiedeńskiego umieją przecież dobrze rachować. Wyświadczając przysługę naczelnikowi rządu, żądają w zamian przysługi politycznej. Ich tryumf polityczny jest duży. Do nich należy ratusz i sejm dolno-austryacki. Rządy autonomiczne stolicy państwa i kraju koronnego, będącego jądrem monarchii, znajdują się w ich ręku. Członkom stronnictwa nie brakuje odznaczeń, tytułów, honorów, uposażenia. Jednego zaszczytu — zaszczytu zresztą o następstwach bardzo realnych — jeszcze nie dostąpili: udziału w rządzie. Tego im brakuje, aby kielich dóbr doczesnych napełnił się aż po brzegi i aby opinia uważała ich stronnictwo za równowartościowe z innemi. Baron Beck powinien uczynić zadość owemu życzeniu tęsknemu: polityk chrześcijańsko-społeczny ma zostać ministrem, i to ministrem sprawiedliwości.

Już wymieniono nazwisko kandydata. Jest nim dr. Pattai. Ex-adwokat z dzielnicy kupieckiej w Wiedniu, Mariahilf. Jego kancelarya liczyła dwojakiego rodzaju klientów: panów bogatych i drobnych rękodzielników. Pierwsi dali mu fortunę, drudzy mandat. W Izbie poselskiej nazwano go „antysemitą salonowym“. Jest także członkiem Wydziału krajowego Dolnej Austryi.

Wysoki, barczysty, o twarzy czerwonej, ma w sobie niewiele salonowej elegancyi. Posiada pasyę noszenia kamizelek niemożliwej barwy i niemożliwych deseni. Zdaje się, że to jego gust własny i że jest z tego gustu niezmiernie dumnym. Od paru tygodni ma wiele kłopotu z wyborcami na Mariahilf. Nie są z niego niezadowoleni...

Katolicy niemieccy rekrutują się głównie wśród chłopów i średnich właścicieli ziemskich Górnej Austryi, Salzburga i Tyrolu. Aspirują tedy do powierzenia ich kandydatowi teki rolnictwa. Mają takiego kandydata: dr. Ebenhocha, starostę krajowego Górnej Austryi, prawnika i poetę. Sztukmistrz życiowy nielada. Umiał zawsze iść razem ręka w rękę z ludźmi wpływowymi. Przytem, jak na niemca alpejskiego, gładki w obejściu. Umie się wypisać. Ceni sobie stosunki z prasą. Dzięki owym przymiotom osobistym z koncypienta adwokackiego wyrósł na marszałka sejmowego i na wpływowego posła w parlamencie wiedeńskim. Nikt mu nie ufa, aż do kropki nad „i“, ale też nikt go nienawidzi. Gabinetowi, w którym zasiądzie, zapewni poparcie katolików krajów alpejskich. Będzie więc niezłym dla każdego rządu nabytkiem.

Pod pióro ciśnie się przecież jedna ważna uwaga, którą w przeszłym tygodniu wygłosił wobec mnie wpływowy polityk polski:

Czy jest rzeczą politycznie wskazaną, aby dokonywać zmian w gabinecie, zmian, które są czemś więcej, niż zmianą osobistą przed wyborami do Izby poselskiej? Już w samym tonie tego pytania mieści się przeczenie.

Wybory w Królestwie.

Warszawa, 7 lutego.

W całym prawie kraju odbywają się teraz wybory do Dumy różnych instancyj kuryalnych. Ze stanowiska narodowego dają one wynik dotychczas zupełnie zadawalniający, nie wiele różny od rezultatu wyborów poprzednich.

Po powiatach w całym kraju i w miastach na zachód od Wisły przechodzą wyłącznie kandydaci koncentracyi narodowej; w miastach, na wschód od Wisły, a więc podległych większym wpływom rusyfikacyi i w miasteczkach z absolutną przewagą ludności żydowskiej, zwycięża tu i owdzie „postęp“. Postępowcy utrzymali się w Lublinie, w Siedlcach (gdzie na wyborców wyszli pp. Sunderland, Nuchim Weintraub i Formiński), w Hrubieszowie, w Sochaczewie i jeszcze paru miasteczkach. Postęp w Sochaczewie reprezentuje handlarz drzewem p. Mojżesz Rechtman, zaś w Hrubieszowie pp. Szpira i Rosenfeld.

Kandydaci koncentracyi narodowej przeszli dotychczas w następujących miastach większych: w Suwałkach — co ze względu na kresowe stanowisko Suwałk jest szczególnie ważne — w Płocku, we Włocławku, Sosnowcu i Kielcach. W Płocku wyszedł między innymi b. poseł dr. Maciesza, w Kielcach b. poseł adw. przys. Jaroński.

Z przebiegu wyborów po powiatach należy stwierdzić, że włościanie naogół nie chcą za nic wybierać ani postępowców (z P. P. P.), ani realistów: dla przeprowadzenia H. Konica w powiecie mławskim musiał tam jeździć specyalny delegat zarządu głównego naszego stronnictwa i użyć całego wpływu, aby zdobyć dla kandydatur pol. part. postęp. przychylność włościan. Stąd też bez poparcia demokracyi narodowej przepadł odrazu już w gminie realista Ludwik Straszewicz i to w obu powiatach (radzymińskim i mińsko-mazowieckim), w których ma prawo głosu; przepadł również p. Grendyszyński w pow. warszawskim, mimo poparcia miejscowych kół demokracyi narodowej. Inde irae tych dwu publicystów obozu ugodowego, zwłaszcza zaś Straszewicza, który przeboleć nie może, że on, taki wspaniały pisarz, nie dotarł nawet do kolegium powiatowego wyborców!

Na wyborach wiejskich przeszli dotychczas między innymi dawni posłowie: ks. Gralewski, Suchorzewski, hr. Zamoyski, Ostrowski i Błyskosz, przepadł w ostatnich dniach przy wyborach na wyborcę gubernialnego b. poseł Nakoniecznу. Upadek Nakoniecznego niektóre pisma, wrogie kierunkowi narodowemu, podały, jako objaw znamienny ważenia się na wsi wpływów demokracyi narodowej i socyalistycznego związku ludowców, gdyż to związek miał rzekomo obalić naszego kandydata. Tyle w tem prawdy, że istotnie powiat puławski należy do tych wyjątkowych w Królestwie, gdzie związek ludowy ma pewną nieznaczną zresztą liczbę zwolenników. Właściwie jednak do klęski Nakoniecznego przyczyniło się głównie niechętne mu bardzo d u c h o w i e ń s t w o.

Strata Nakoniecznego jest istotnie bardzo przykrą niespodzianką, ale coś podobnego spotkało nas już i w roku ubiegłym, gdy w pow. miechowskim przepadł jeden z najszanowniejszych w Królestwie włościan Jan Bielawski, dzięki czemu właśnie wyszedł na posła drugi z kolei nar. kandydat, M. Manterys. Znamienne dla obecnych wyborów są wyniki głosowania w kuryi robotniczej. Obecnie robotnicy-narodowcy nie mają już tak zupełnie wolnego pola, jak w roku ubiegłym, kiedy główni przeciwnicy-socyaliści Dumę bojkotowali; teraz socyaliści do wyborów stają i prowadzą wytężoną agitacyę za swymi kandydatami. Otóż zarówno w gub. warszawskiej jak i w gub. piotrkowskiej przeszła z kuryi robotniczej całkowicie lista wyborców narodowa i z łatwością, gdyż w ogromnej większości fabryk pełnomocników byli wyłącznie narodowcy.

W Łodzi (w mieście) socyaliści przeforsowali wprawdzie swoją listę wyborców z kuryi robotniczej, ale dzięki temu jedynie, że zarządy wielu fabryk czy to w zmowie z partyą socyalistyczną, czy ze strachu przed jej terrorem pełnomocnikom-narodowcom nie doręczyli wcale zawiadomień urzędowych o miejscu i godzinie wyborów. Na to nadużycie złożono skargę i wybory będą zapewne unieważnione. Dziś odbywają się wybory z kuryi robotniczej w Warszawie, i — wobec równej prawie liczby głosów kartelu socyal-demokracyi i Bundu z jednej strony, demokracyi narodowej z drugiej — rezultat wyborów budzi wielkie zainteresowanie zwłaszcza, że te trzy głosy, którymi rozporządzają wyborcy kuryi robotniczej, mają w tym roku w Warszawie zaważyć niemało.

STARY.

(Wybory robotnicze w Warszawie o których wspomina nasz korespondent, zostały odłożone, ponieważ w oficyalnej liście brakowało 18 wyborców. Wyborcy ci byli obecni na sali i mieli z sobą poświadczone przez policyę protokoły wyborcze z fabryk, jednak przewodniczący nie dopuścił ich do udziału w wyborach. Wobec tego reszta wyborców zażądała spisania odpowiedniego protokołu i salę opuściła; wybory odbędą się w terminie późniejszym. — Red.)

Hakatystyczna enuncyacya.

Berliński organ kanclerza Bülowa „Nordd. Allg. Ztg.“ zamieścił pod tytułem: „Powodzenie polityki w prowincyach wschodnich“, artykuł w kwestyi polskiej, którego brzmienie podajemy według telegramu biura korespondencyjnego:

„Tematem ulubionym przez „czarnowidzących“ w naszem życiu publicznem jest rzekome fiasko polityki rządu w prowincyach wschodnich. Także wewnątrz państwa i zagranicą bezustannie się głosi bankructwo tej polityki. Niestety twierdzenia te wywarły pewne wrażenie w kołach narodowo-usposobionych tak, iż rząd w konsekwentnem przeprowadzeniu polityki kolonizacyjnej mniej spotykał zaufania, aniżeli to było potrzebne w celu poparcia interesów narodu niemieckiego.

A jednak cyfry chwili obecnej dowodzą, że obrano drogę odpowiednią i że polityka, wdrożona w prowincyach wschodnich, przy konsekwentnem, dalszem jej stosowaniu, uwieńczona będzie powodzeniem. Przedewszystkiem wskazać należy na wynik spisu ludności z r. 1905, przekonywujący, że rozpoczęte w r. 1867 i jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ciągle trwające cyfrowe przesuwanie się stosunku narodowościowego na niekorzyść Niemców ustało, i nawet zaznacza się zwrot ku lepszemu. Zjawisko to jest nader ważne ze względu na cały rozwój obu narodowości w obrębie terenu walki, a wynika przedewszystkiem i w pierwszej linii z rozległej kolonizacyi, przeprowadzonej przez komisyę kolonizacyjną. Można to pojąć, jeśli się zważy, że komisya kolonizacyjna posiada obecnie 32 mile kwadratowe ziemi i że na nich utworzyła ni mniej, ni więcej, tylko 12.415 nowych gospodarstw włościańskich w 315 nowych wsiach i że łącznie z zajętymi 5.000 rodzin niemieckich robotników, wsie te przedstawiają ludność niemiecką w liczbie 96.900, którą to cyfrę trzeba uważać jako czysty zysk niemieckości. Obok tej działalności komisyi kolonizacyjnej i w jej uzupełnieniu należy wspomnieć o zarządzeniach w sprawie popierania przypływu roboczych sił rolnych.

Co do widoków, jakie przedstawia dla całego stanu niemczyzny, specyalnie z prowincyi Poznańskiej, działalność komisyi kolonizacyjnej, to na pierwszy rzut oka mówią o tem cyfry obecnego stanu posiadania obu narodowości. Obecnie z 2,750.000 hekt. ziemi rolnej tej prowincyi, mimo poważnych strat w ubiegłych okresach, zawsze jeszcze w rękach niemieckiej prywatnej własności pozostaje okrągło 1,140.000 hekt., około 157.000 w posiadaniu komisyi kolonizacyjnej, a 296.000 w posiadaniu skarbu państwa, czyli razem w rękach

---

szłości. Zarazem na sobie samym poda społeczeństwu obraz walki i przesilenia pierwiastków obcych z rodzimymi — obraz chłonności polskiej duszy i razem odporności jej.

Miriam, wychodząc z kultu sztuki przetrząśnie polską spuściznę, aż wydobędzie z niej szermierza nowej Polski, ogniwo cudne „między dawnemi a nowemi laty“ — Norwida. Przedziwny, zapowiedni znak! Jak gdyby pełnił się czas zmartwychwstania, tego co przemoc trafu i barbarzyństwa przysypała mogilnym popiołem! I prawdziwie nie jest to przypadek, lecz symptom ważną wskazówkę przyszłości objawiający.

VI.

Dobiegliśmy kresu, jeśli nie przeobrażeń samych w literaturze polskiej (tych nie wyczerpie przygodna notatka), to symptomatów ich najbardziej pamiętnych i znamiennych.

Doszliśmy mianowicie do punktu, w którym twórczość polska o b j ę ł a z n o w u c a ł k o w i t y m a t e r y a ł p o l s k i e g o ż y c i a. W Polsce dziś niemasz ust n i e m y c h: ujawniły się tajnie dusznych i społecznych głębin bytu. Powrót do marazmu, w jakim n. p. trwała Warszawa (Warszawka) przez kilkanaście lat rządów „Kuryerka“ i „Rozmaitości“ już dziś niemożliwy. Tam tych czasów nawet na parawan nikt nie przywróci, bo niema o co oczu zaczepić. Natomiast ujawniło się, czem żyło miasto i społeczeństwo, gdy się zdawało, że na tym Lewiatanie już tylko można założyć handelek „Pod Maijufką“. A gdy się wszelka ckliwość ostatecznie ulotniła z atmosfery, pokazało się, że w niej sięgać wzrokiem można w bardzo daleką przyszłość. Z przeszłości, jak widzieliśmy, w epoce swego osłabienia, w epoce nawet o d t w ó r c z y m zadaniom nie mogącej sprostać - literatura nasza nie wciągnęła wielu zjawisk, wielu przeobrażeń społecznych. Wynika to nasamprzód z zestawienia powyższych pozycyj repertuaru, sceneryi, osób dramatu polskiego w życiu i literaturze, następnie zaś jeszcze wyraźniej uderza w chwili obecnej.

Oto wybuch rozsadził tu i owdzie skorupę naszego życia i obnażył jego spodnie pokłady. Jakież tam gniazdowiska typów i stworów prą ku powierzchni! Jakie niespodziewane zjawiska! Całe sfery uformowanych lub spotworniałych egzystencyj, całe ogniska nowych instynktów, inkrustacye najezdne i tajne ujścia żywotnych soków narodowych krętymi kanałami fałszów życia i myśli!

A oto znów próby zgoła obiecujące rekonstrukcyi historycznych przeżytków: oto reorganizacya szlachty na stan większej własności, ale zawsze z aspiracyami do samowładztwa w narodzie; oto kler jak z przed epoki komisyi oświecenia, podsuwający się ku szkole publicznej; oto sekty przedziwne, jakby średniowiecze nie zasklepiło się jeszcze na polskiej duszy.

Otóż nowa polska literatura, jak wyżej, nie wszystko to jeszcze zdołała objąć, czego nie spostrzegła, lub nie przeczuła dawniejsza z czasów swego omdlenia. Z niektórymi z tych objawów załatwi się w przyszłości już jako z materyałem historycznym; niektóre z nich podda przemianie poetyckiej jeszcze w dobie obecnej. To wszakże nie zmienia postaci rzeczy, t. j. faktu, że żywotność jej w stosunku do spraw żywotnych powszechności wzmogła się do ich własnego poziomu.

Dziś może być mowa tylko o przeoczeniach i l o ś c i o w y c h — natomiast zespół sam przeobrażeń życia i literatury jest zupełny, ś w i a d o m o ś ć t w ó r c z a epoki jest w pełnym przypływie.

(Dok. nast.) A. POTOCKI.

niemieckich 1,593.000. W rękach polskich pozostaje okrągło 1,100.000 hek., prócz tego 38.000 dóbr kościelnych. Jeżeli wreszcie dodamy, że około 43.000 hek. znajduje się w posiadaniu korporacyi przeważnie niemieckich, to rozszerzenie i utrzymanie przewagi ekonomicznej Niemców przy takim sposobie postępowania i odpowiedniem energicznem popieraniu żywiołu niemieckiego będzie możliwe. A dodać tu należy, że celowa polityka rządu w kierunku systematycznego wzmocnienia niemieckości i konsekwentnego postępowania na wschodzie, datuje się dopiero od lat 8, wobec czego można być zadowolonym z osiągniętych wyników, szczególnie o tyle, że energiczne dalsze trwanie rozpoczętej polityki gwarantuje ciągły, dalszy postęp niemieckości.

W związku z przytoczonymi materyalnymi rezultatami, przebieg ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego wykazuje znaczny wzrost głosów niemieckich, który o 150 prc. przewyższa wzrost głosów polskich. Z powyższego faktu i z przewagi uzyskanej przez Niemców we wszystkich prawie korporacyach komunalnych wnioskować można, że musi się powieść utrwalenie położenia żywiołu niemieckiego, wobec wdrożonej w ostatnim okresie polityki i wobec zgodności kół niemieckich, co do sposobu jej prowadzenia. Dominujące stanowisko żywiołu niemieckiego w prowincyach wschodnich, to żywotna kwestya całej przyszłości narodowej Niemców. I dla tego obowiązkiem naszym jest ostateczne jej wzmocnienie i zabezpieczenie po wszystkie czasy. Długoletnim staraniom komisyi kolonizacyjnej udało się w zwiększającym się przypływie Niemców do prowincyi kolonizowanych, zarówno z pomiędzy Niemców krajowych, jak i ze starych niemieckich kolonij zagranicznych, pozyskać najcenniejszy materyał w ludziach. Nie powinno się przeto poniechać wyzyskania istniejącej możności wzmocnienia żywiołu niemieckiego w prowincyach wschodnich i dlatego musi się bezwarunkowo dać naszym rodakom możność nabywania na wschodzie koniecznych terytoryów.

Jeżeli na tej drodze uda się trwale wzmacniać ludność niemiecką, to twierdzenie, jakoby polska polityka rządu poniosła fiasko, ostatecznie umilknie“.

Tortury w Rydze.

Londyński dziennik „Tribune“ wysłał swego sprawozdawcę do Rygi, celem stwierdzenia pogłosek o torturach, stosowanych tam względem więźniów politycznych, a sprawozdawca ten przywiózł i ogłosił szczegóły okropne.

Tortury stosuje się przedewszystkiem względem osób oddanych pod sądy polowe, a więc na śmierć pewną, tak, że kaci czuli się pewnymi, iż nic z ich dzikości nie wyjdzie na jaw. Jednak nawet sądy polowe uwolniły kilku skatowanych, kilku uwolnili przemocą rewolucyoniści, a ich zeznania uzupełnili korespondentowi sami urzędnicy, funkcyonaryusze policyjni i oficerowie.

Tortury podejmuje się najczęściej nocą, pomiędzy godz. 12 a 6 rano. Kaźnia torturowa znajduje się na drugiem piętrze ryskiego centralnego budynku policyjnego. Na dole znajdują się osobne celki, do których przeprowadza się więźniów z innych więzień i w których ich się izoluje przed poddaniem torturom. Kiedy ich kolej przyjdzie, przenosi się ich do warsztatu katowskiego ze związanemi rękami i nogami. Na środku stoi drewniana ławka, zaopatrzona w rzemienie, którymi się więźnia przymocowuje do ławki. Na ścianach wiszą pręty gumowe, wypełnione ołowiem, z których każdy ma własną nazwę. Jeden się nazywa „Zbaw nas Boże“, drugi „Boże zmiłuj się“ i tak dalej. Obok nich wiszą obcęgi, żelazne haki, długie igły, powleczone mazią sztaby z żelaza i inne instrumenty turturowe, między niemi także śruby na ręce, czyli kajdanki ze śrubami, któremi można miażdżyć kości w rękach.

Tortury przeprowadza około 15 osób, pod kierownictwem naczelnika policyi politycznej. Dwaj byli agenci tajni i uwolniony z Syberyi zesłaniec są bezpośrednimi asystentami. Niemieccy baroni i właściciele dóbr, w których interesie rząd rosyjski prowadzi swoje katowskie dzieło wśród Łotyszów, bywają często zadowolonymi widzami scen torturowych.

Skoro się więźnia wprowadzi do „laboratoryum“, zdejmuje się z niego więzy a agenci oświadczają mu, że jest zdany na ich łaskę i niełaskę. Wzywają go więc, aby wyznał swe zbrodnie i podał współwinnych. Obiecuje się mu wolność a nawet rentowne stanowiska w służbie państwowej, jeżeli informacye jego będą istotnie ważne. Jeżeli więzień się wzbrania, to go się rozbiera do naga, przywiązuje go do ławki i knebluje mu usta. Ofiarę bije się najpierw laskami gutaperkowemi po głowie, i plecach, a rany po razach zasypuje się solą, poczem procedura rozpoczyna się na nowo. Jeżeli katowany utraci przytomność, to wodą i amoniakiem przywraca się go do życia.

Jeżeli ten rodzaj tortury okaże się bezskutecznym, to przystępuje się do „poważniejszych“ środków. Ofiarze wbija igły w palce u rąk i nóg, wyłamuje się palce, wyrywa się włosy po jednemu i kępkami. Żyły na rękach i nogach przebija się iglami. Jeżeli mimo to wszystko więzień trwa w uporze, to rozżarzonemi obcęgami wyrywa mu się kawały mięsa, wybija mu się zęby i zadaje katusze nie do wymienienia.

Wielu więźniów ulega nieopisanym mękom i wyznaje wszystko, czego od nich żądają. Ale są tacy, którzy wytrwają do końca.

Jak powiedzieliśmy na początku, skatowane kaleki z reguły idą na śmierć, a z nielicznych wyjątków, którym udało się wymknąć, niejaki Carlson bawi obecnie za granicą, i w pewnej stolicy europejskiej leży w szpitalu z przełamanym stosem pacierzowym i rozbitą czaszką...

To są wszystko fakty, które mimo zaprzeczeń rządu rosyjskiego są udowodnione i są powszechnie znane w Rydze, gdzie budzą powszechną zgrozę i oburzenie. Nawet kozaccy oficerowie, którzy widzieli skatowanych, nie chcą brać udziału w trybunałach polowych, a w szpitalu ryskim leży pewien oficer dragoński, który na widok tych okropności dostał pomieszania zmysłów.

Korespondent „Trybuny“ wreszcie oświadcza, że ma w ręku dowody na opisane przez siebie okropności i na inne podobne, których dokonano w Charkowie i Odessie — a dodaje, że osławiona hiszpańska inkwizycya nie postępowałaby wcale okrutniej niż rząd carski w cywilizowanym dwudziestym wieku.

Rewolucyoniści przed sądem.

W ciągu kilku dni sąd przysięgłych w Petersburgu rozpatrywał sensacyjną sprawę 25 socyalistów-rewolucyonistów, aresztowanych już przed kilku miesiącami, przed zaprowadzeniem sądów polowych. Przedewszystkiem udało się wydziałowi „ochrany“ aresztować jednego z głównych przywódców partyi Dawida Eichenbauma, który mieszkał przy zaułku Kuźniecznym razem z pewną nauczycielką ludową. Podczas rewizyi znaleziono w jego mieszkaniu brauning, paczkę naboi, 10.951 sztuk proklamacyi socyal-rewolucyonistów, a ponadto mnóstwo wydawnictw i czasopism rewolucyjnych. Wreszcie wykryto korespondencyę szyfrowaną, która, odczytana, potwierdziła udział Eichenbauma w czynnościach rewolucyjnych i dała wiele adresów robotników. Robotnicy ci zeznali w śledztwie, że Eichenbaum miał podejrzane stosunki z innymi ich towarzyszami, że rozdawał literaturę nielegalną i występował jako mowca partyi socyal-rewolucyonistów na zgromadzeniach przypadkowych, tajnych.

Oprócz Eichenbauma oraz jego przyjaciółki aresztowano jeszcze jakąś kobietę, oraz dwóch studentów instytutu technologicznego, o których „ochrana“ wiedziała, iż należą do organizacyi socyal-rewolucyonistów. Rewizya u nich przeprowadzona dała potwierdzenie podejrzenia. U wszystkich wykryto mnóstwo literatury nielegalnej, korespondencyę z mieszkającymi za granicą w Genewie i w Paryżu rewolucyonistami, brauningi i t. d.

Najobfitszy materyał obciążający dała rewizya, przeprowadzona u niejakiej Zwieriowej. Kiedy policya zmusiła ją do otwarcia drzwi mieszkania, Zwieriowa pobiegła prędko do drugiego pokoju, starając się otworzyć górną szufladę komody. Przeszkodziła jej w wykonaniu tego policya: Po otwarciu szuflady znaleziono w niej trzy zupełnie gotowe do użytku bomby, oraz dwie niezupełnie wykończone. Na stole leżało siedm paczek dynamitu, ważących 7 funtów, 13 flaszeczek z piorunującą rtęcią, oraz różne przyrządy, służące do fabrykacyi bomb, nawet rękawiczek kauczukowych nie brakło. Cały wygląd pokoju wskazywał niezbicie na to, iż jeszcze przed przyjściem policyi odbywała się tutaj na wielką skalę fabrykacya bomb. Bomby zostały odesłane do laboratoryum Michałjowskiej artyleryjskiej akademii do ekspertyzy, która wykazała, że należą one do najsilniejszych nitroglicerynowych i mają tak wielką dozę ładunku, iż mogą działać śmiertelnie na odległość 15 do 20 kroków w koło.

Nader cennymi dla śledztwa okazały się dwa listy, pisane przez studenta uniwersytetu, Cwancygiera. Pisał on między innemi, że bunt kronsztadzki wybuchł przedwcześnie, „kiedy nie wszystko jeszcze było przygotowane“, że wprawdzie organizatorowie pragnęli powstrzymać marynarzy od powstania, ale nastrój wśród nich był tak rozgorączkowany, iż nawet nie chcieli słuchać o odroczeniu rokoszu. Razem z tym listem została przesłana lista składkowa na cele „drużyn bojowych“. List drugi zawierał wiadomości o czynnościach Rady deputatów robotniczych, którą autor nazywa tymczasowym rządem rewolucyjnym.

Niebawem zaczęły się nowe aresztowania i rewizye podług adresów, jakie znaleziono w szyfrowanym notatniku Eichenbauma. Wszędzie znaleziono stosy odezw i broszu rewolucyjnych, a ponadto korespondencyę obszerną z żołnierzami garnizonów putersburskiego i kronsztadzkiego.

Również podczas rewizyi w mieszkaniach innych rewolucyonistów, niejakiej Baronowej, Pietrowej i Gubina znaleziono dwie formy cylindryczne. Kiedy rewirowy wziął je do ręki — kobiety zawołały:

— Na miły Bóg ostrożnie! W tej chwili mogą wybuchnąć...

Ale przeprowadzający rewizyę prystaw wziął to za straszaka i nie uważając owych cylindrów za bomby, nie aresztował kobiet. Dopiero za powrotem do biura przekonano się, że ma się w rzeczywistości do czynienia z bombami. Powrócono pośpiesznie do mieszkania, ale Baronowej i Pietrowej nie było już śladu. Kiedy jednak zaaresztowano Gubina, obie kobiety oddały się same w ręce policyi, żeby nie gubić niewinnego.

Dalej na podstawie znalezionej korespondencyi uwięziono jeszcze kilkanaście osób, które — jak okazało się — grupowały się pod sztandarem partyi socyal-rewolucyonistów. Większość ich odmówiła na śledztwie wszelkich zeznań. Ogółem przed trybunałem stanęło 25 oskarżonych o należenie do organizacyi, mającej na celu dokonanie przewrotu w obecnym ustroju państwowym, oraz o przechowywanie materyałów wybuchowych.

Po rozprawie trwającej kilka dni, Zwieriewa skazaną została na 6 lat ciężkich robót, Eichenbaum na osiedlenie, 3 oskarżonych na kilka miesięcy twierdzy — resztę uniewinniono.

---

3)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Daremnie tłumaczył jej, że to wszystko babskie zabobony, że taka duża pannica nie powinna być tak dziecinną. Odeszła zamyślona i odtąd uśmiech nie zatwił ani razu na jej bladej twarzyczce. Przestała śpiewać, ogródkiem nie zajmowała się więcej, nieraz przez kilka dni nie słyszał jej głosu w domu, a stara wdowa skarżyła się głośno, że Zochna całymi dniami modli się tylko i odprawia różańce.

Nie omyliło ją przeczucie śmierci. Późną jesienią przeziębiła się w kościele i w kilka dni potem umarła. Przed samą śmiercią prosiła, aby na jej grobie posadzono trochę astrów z ogródka, które pielęgnowała tak przez całe życie.

Czy kochał Zochnę? Cóż znowu... on taki przerafinowany, zepsuty do gruntu, cóż mógł mieć wspólnego z tym pełnym kwiatem. To pewna, że był do niej przywiązany, jak do siostry i śmierć jej odczuł boleśnie.

Po śmierci dziewczyny ogródek zarósł trawą i chwastami, kwiaty powiędły, a mały domek stał się tak cichy jak grobowiec. Nie mógł znieść tej ciszy i pewnych wspomnień i wyprowadził się już w zimie na inne mieszkanie.

To jednak dziwne, dlaczego właśnie teraz, kiedy czuje tak silnie zmianę życia i swój upadek, zjawia mu się we wspomnieniach postać Zochny, chuda, z przydługiemi nieco rękami i tem spojrzeniem, które wiecznie się dziwi i wiecznie o coś pyta. Wszak kwiaty wówczas własnoręcznie zasadził na grobie i spełnił jej ostatnie życzenie, a jeśli prosi o modlitwę za swoją duszyczkę, która gdzieś daleko buja po złotych łąkach — to daremno! On modlić się nie umie... zapomniał dawno słów pacierza. Kiedyś przed laty w czasach piastunnych opowieści, w okresie swego dzieciństwa i on był całkiem inny — ale to już bardzo dawno. Życie zdarło z jego duszy tyle marzeń, do tego czasu tak wiele w nim umarło, została mu tylko z dawnych lat jasne, niezmącone spojrzenie, w którem paliła się jakaś duma nieugięta i nieukojna tęsknota.

Puścił się gęsty, siekący deszcz, a mgły opadły jeszcze niżej i strzępiły się o suche gałązki drzew jak mokre obdarte łachmany żebracze, na całej przestrzeni rozlegał się miarowy monotonny plusk kropel. Wilgoć poranna podnosiła się z gnijących trawników i mieszała się z zapachem więdnących liści, które zaścielały ziemię, niby pożółkłym kobiercem. Od czasu do czasu zrywał się wiatr, strząsał mokre kiście i marszczył kałuże wodne, które rozlane pod ławkami lśniły rdzawym połyskiem.

Koło jednej z ławek ujrzał niewyraźne sylwetki dwóch ludzi i usłyszał słowa sprzeczki. Przystanął więc mimowolnie, a potem zbliżył się do rozmawiających. Oczom jego przedstawił się niezwykły widok. Na mokrej ławce, otulony szczelnie w pelerynę rozciągał się jakiś człowiek. Twarzy nie było widać, bo zasłaniał ją kapelusz z olbrzymiemi krysami, powyginanemi w fantastyczne kształty. Nad leżącym pochylał się policyant, wstrząsał nim i tłumaczył coś zagniewanym głosem.

— Panie! panie!

— Kto tam! proszę mi nie przeszkadzać, jestem śpiący — kto śmiał tu wejść bez pukania... dobranoc.

— Hej, panie! tu spać nie wolno! to planty.

Śpiący nie ruszał się i nie podnosił głowy, wtulił się tylko jeszcze mocniej w siebie i udawał, że chrapie. Stróż bezpieczeństwa był już poirytowany. Zbigniew zaciekawiony przystąpił bliżej i czekał, jak się skończy ta awantura.

— Nie żartuj pan, tylko wstawaj! To nie salon do spania... Bo wezmę pana na inspekcyę.

Począł ściągać ze śpiącego pelerynę i w ruchach zdradzał już zniecierpliwienie.

— Ach, to pan, panie policyancie. Przepraszam, że nie poznałem, ale ciemno. Powoli! powoli! już wstaję, niech pan nie ciągnie.

Podniósł się z ławki, przecierał oczy i zapalił papierosa.

— Proszę, niech pan siada! tylko swobodnie, jak u siebie w domu. Porozmawiamy trochę.

— Co pan tu robi po nocy?

— Co robię, obywatelu policyancie? To bardzo proste: mieszkam.

— E! panu żarty w głowie. Czy to nie wstyd, taki porządny pan, a wyleguje się po ławkach zamiast pójść do domu.

— Hola! hola! któż to wam powiedział, obywatelu, że ja jestem porządny i że mam dom. Bywało! bywało! I ja miałem swoją budę — zanucił fałszywie.

— Jeszcze pana kto okradnie.

(C. d. n.).

Mendelejew.

Dymitr Iwanowicz Mendelejew, zwany rosyjskim Lavoisier'em, zmarł na zapalenie płuc w 73 roku życia. Urodził się w Tobolsku i był z 17-ściorga dzieci swoich rodziców najmłodszem. Imię jego znane jest uczonym całego świata, jako wynalazcy t. zw. prawa peryodycznego chemicznych pierwiastków.

Szkoły średnie ukończył w Tobolsku, w gimnazyum, którego dyrektorem był jego ojciec. Następnie przeszedł na uniwersytet petersburski, gdzie studyował nauki przyrodnicze, poczem był nauczycielem gimnazyalnym w Symferopolu i Odesie, a w r. 1860 udał się do Heidelbergu, gdzie założył prywatne laboratoryum. W r. 1863 wrócił do Petersburga, jako profesor chemii w Szkole Technologicznej, a trzy lata później objął katedrę tego przedmiotu na petersburskim uniwersytecie. Wkrótce potem, kiedy pracował nad pierwszem wydaniem swych „Zasad Chemii", w 1868—70, uderzyła go myśl o peryodycznem uogólnianiu, którą też, w marcu 1869, wyłuszczył w nowo założonem rosyjskiem Towarzystwie chemicznem. Wskazał, że pierwiastki chemiczne, zgrupowane w porządku swej atomicznej wagi, objawiają peryodyczność własności i rozpadają się na grupy i serye, w których charakterystyczne właściwości chemiczne powtarzają się mniej lub więcej wyraźnie.

Mendelejew nie był pierwszym badaczem, który tę myśl powziął; rozmaici chemicy zauważyli przed nim stosunki między atomicznymi ciężarami chemicznie analogicznych pierwiastków i usiłowali sporządkować elementarne ciała według seryi lub rodzin, na podstawie ich atomicznej wagi. Ale w tych pracach była tendencya do uważania takich uporządkowań raczej jako ciekawych wypadków przypadkowych, jako wypadków zbieżnych, niż jako objawów, posiadających fundamentalne znaczenie. Mendelejewa zasługą było więc, że nie zawahał się widzieć w nich wyrażenia naturalnego prawa, które może być użytem do poprawiania doświadczalnych spostrzeżeń i do zapowiadania nowych faktów. I tak, ponieważ niektóre pierwiastki, na podstawie tej wagi atomicznej, jaką im ówcześnie przypisywano, nie mogły być sporządkowane w takim szeregu, jakiego wymagały ich właściwości, Mendelejew stawił hipotezę, że poszczególne ciężary atomiczne nie były dokładnie określone — i hipotezę tę w ciągu swych doświadczeń całkowicie usprawiedliwił.

Dalej, ponieważ jego tabela peryodyczna wskazywała pewne braki, przepowiedział, że znajdą się pierwiastki, które te braki wypełnią — zapowiedział z góry, jakie będą tych pierwiastków szczegółowe znamiona. Więc już w r. 1871 stwierdzał istnienie trzech pierwiastków, którym dał nazwy: e k a a l u m i n i u m, e k a b o r o n i e k a s i l i c i u m — a nie minęło lat 15 kiedy te trzy zostały odkryte (jako g a l l i u m, przez Lecoq'a de Boisbaudran, w 1875; jako s c a n d i u m, przez Nilsona, w 1879; jako g e r m a n i u m, przez Klem. Winklera, w 1886), a nadto ich właściwości okazały się właśnie takiemi, jakie im Mendelejew był zapowiedział. Jeszcze nieco później, idea peryodycznej generalizacyi tryumfowała ponownie, kiedy, po odkryciu biernych gazów, argonu, helium i im pokrewnych — o których da się powiedzieć, że się znamionują brakiem chemicznych właściwości — przekonano się, że i one mają swe miejsce w szemacie peryodyczności.

Przepowiednię brakujących pierwiastków uczynił Mendelejew w 1871 r. na skutek dociekań, podobnych do matematycznej interpolacyi; lecz później, kiedy dalsze badania potwierdziły ten domysł, przyszedł do przekonania, że peryodyczne porządkowanie jest samo w sobie absolutnem prawidłem. I wtedy to rozpoczął dociekanie metodą ekstrapolacyi. Tabelę swoją sformował, biorąc atomiczny ciężar wodoru, jako równy 1 — dlatego tylko, ponieważ ten pierwiastek ma najmniejszy ciężar, a nie, jako niektórzy sądzili, że wodor jest substancyą pierwotną, z której inne pierwiastki powstają skutkiem jakiegoś procesu zgęszczania.

W 1902 r., w ciekawej rozprawie p. t. „Próba chemicznego pojęcia eteru", Mendelejew podsunął myśl, że istnieją dwa pierwiastki z mniejszą wagą atomiczną, niż wodor, że stanowią dwa pierwsze członki grupy Z ro, która obejmuje gazy chemicznie bezczynne, hel, neon, argon, krypton i xenon — że, nakoniec, pierwszy z tych dwu pierwiastków jest eter. Dając wyraz niepewności, jaką czuje każdy sumienny badacz odnośnie do określania eteru, jako płynu, nie dającego się zważyć, podał myśl, że eter jest poprostu ciałem elementarnem, o wadze atomicznej prawie bez porównania nikłej w porównaniu z wodorem, niemogącem wejść do chemicznej kombinacyi z innymi pierwiastkami czy składnikami, ale mogącem (z powodu drobnej wagi swej i nadzwyczajnej szybkości swych cząstek) wchodzić i przechłaniać wszystkie inne substancye — tak jak argon i helium wchodzą i rozczyniają się w wodzie i innych płynach, lub jak wodor przechodzi przez palladium lub platynę.

Że eter nie da się ważyć, lub niema ciężaru, niechciał przyznać; ale wskazał, że, gdyby istniał jaki gaz, mający taką siłę przechodzenia, iżby przechodził przez każdą pokrywę, to jego zbiorowa ilość w danej ilości innych substancyj nie dałaby się żadną miarą oznaczyć eksperymentalnie — tak samo, jak nie można oznaczyć ciężaru danej ilości jego samego. Mendelejew był zdania, że większość zjawisk da się dostatecznie wytłumaczyć przez pojęcie eteru, jako takiego gazu; a uważając ideę przemiany jednego pierwiastka w drugi, jako niezgodną z współczesną nauką, twierdził, że te zjawiska, w których przyznaje się rozdzielenie atomu, dadzą się lepiej zrozumieć, jako odłączenie lub wydzielenie wszechobecnego eteru.

Prace Mendelejewa o wzajemnych stosunkach ciał elementarnych bynajmniej nie wyczerpują dorobku, jakim zbogacił teoretyczną chemię i fizykę. Zajmował się również żywo istotą rozczynów i uważał je, jako „jednożywiołowe, płynne systemy niestałych, rozkładowych mięszanin pierwiastku rozczynającego z rozczynioną substancyą" — choć przyznawał, że tu hypoteza jest tylko jedną z wielu, jakie można stawić. Zdanie to rozwinął częściowo w swem dziele o „Badaniu rozczynów na podstawie ich specyficznej ciężkości", wydanem w 1887, powtarza je bezustannie w swych „Zasadach chemii".

Prawidła ekspansyi gazów przy nizkiem natężeniu zajmowały jego uwagę; w badaniach nad zmianą stanu doszedł, jeszcze w 1861 r. do domysłu, że jest jakiś „absolutny punkt wrzenia", odpowiadający temu, który później Andrews nazwał „temperaturą krytyczną". Jestto według Mendelejewa temperatura, w której płyn nie może istnieć, jako płyn, lecz wytwarza gaz, nie mogący przejść w stan płynny pod żadnem ciśnieniem i w której ściągliwość cząstek między sobą i odśrodkowa ciepłota ewaporacyi równają się zeru.

Przy całem jednak oddaniu się kwestyom teoretycznym, pojmował doskonale doniosłość praktycznego chemii stosowania. Jego „Zasady chemii", ogłoszone najprzód w 1870 i znane i od owego czasu w siedmiu kolejnych wydaniach, zostały przetłumaczone na prawie wszystkie europejskie języki. Jako wskazuje tytuł, dzieło zajmuje się przedewszystkiem filozoficznemi podstawami ścisłej wiedzy, ale czytelnik znajduje w niem niemal na każdej stronnicy mnóstwo szczegółów o przemysłowych procederach chemicznych, oraz przeróżnych wskazówek do praktycznego wyzyskiwania minerałów, znajdujących się w Rosyi. Do tego rodzaju prac Mendelejewa należy również dzieło o „Produkcyi nafty w Ameryce i na Kaukazie (1877), napisane po podróży do Pensylwanii i badaniach nad azotami, prowadzonych w celu dostarczenia rosyiskiemu rządowi bezdymnego prochu.

Nauka straciła w Mendelejewie jednego z najpracowitszych pionierów, obdarzonego genialną, rzadko zawodzącą intuicyą.

Regulacya rzeki Bugu.

W projekcie regulacyi rzeki Bugu z r. 1891, który miał służyć za podstawę wykonania robót, przewidziano tylko wykonanie przekopów i zamknięcie starych łożysk budowlami faszynowemi, natomiast nie preliminowano wydatku na obustronne ubezpieczenie brzegów tamami.

Gdy z powodu gruntu piaskowego okazało się niemożliwem utrzymanie trasy regulacyjnej bez równoczesnego ubezpieczenia brzegów, upoważniło ministerstwo rolnictwa Wydział krajowy do prowadzenia systematycznej regulacyi Bugu od ujścia Raty w górę, a to na podstawie wniosków specyalnej komisyi technicznej.

Ta systematyczna regulacya jednak spowodowała, jak to zresztą z góry przewidziano, znaczne podwyższenie kosztów, tak, że preliminowana w ustawie krajowej z roku 1894 suma kosztorysowa 1,188.000 koron nie wystarcza nawet na uregulowanie Bugu od ujścia Raty do granicy gmin Sielca i Rudy (km. 29·5) według projektów szczegółowych zatwierdzonych przez ministerstwo rolnictwa.

Z tego powodu zarządził Wydział krajowy opracowanie projektu systematycznej regulacyi Bugu od km. 29·5 do ujścia Pełtwi w Busku w km. 72.155, której koszty obliczył kierownik budowy na 2.270.000 koron i przesłał ten projekt namiestnictwu z wnioskiem na zarządzenie reambulacyi przez delegata ministeryalnego przy udziale zastępców namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Zarazem przedłożył Wydział krajowy projekt ustawy zapewniającej wykończenie tej regulacyi przy dotychczasowym udziale funduszu krajowego (40 prc.) i państwowego funduszu melioracyjnego (30 prc.), a natomiast przy wyższym (30 prc. zamiast 20 prc.) zasiłku z państwowej dotacyi wodnej.

Wyższy wymiar zasiłku z powyższej dotacyi uzasadnił Wydział krajowy dwoma względami: najprzód ponieważ przy regulacyi Bugu rozchodzi się więcej o interes spławu, aniżeli kultury krajowej, a powtóre ponieważ przewidziany w ustawie z 1894 r. 10 prc. datek przymusowej spółki wodnej nie został jeszcze uiszczony, bo władza polityczna nie zawiązała dotychczas spółki wodnej, nakładanie zatem nowego datku konkurencyjnego na stosunkowo szczupły okręg konkurencyjny, natrafiłoby na trudności.

Gdy zaś do kosztów regulacyi Dniestru, Soły i Łomnicy, na których spław posiada mniejsze znaczenie, niż na Bugu, państwowa dotacya wodna, przyczynia się 40 prc. zasiłkami, to zdaniem Wydziału krajowego wniosek jego w sprawie przyznania 30 prc. zasiłku z państwowej dotacyi wodnej na regulacyę Bugu powinien być przyjęty.

Reambulacyę techniczną projektu zarządziło ministerstwo rolnictwa dopiero w 1906 r. Komisya reambulacyjna uznała potrzebę zaprojektowanej systematycznej regulacyi, zwłaszcza dla spławu drzewa, oraz wstawiła do kosztorysu dalsze kwoty na budowę mostów i na wykonanie budowli uzupełniających, od ujścia Raty do km. 29·5.

Wedle protokołu komisyi reambulacyjnej koszty uzupełniania regulacyi Bugu wynoszą ogółem 2,524.000 koron. Wydział krajowy zgodził się na powyższe podwyższenie sumy kosztorysowej i przedłożył namiestnictwu wniosek na pokrycie 40 prc. kosztów w sumie 1,009.600 kor. z funduszu krajowego, po 30 prc., t. j. po 757.200 kor., z państwowego funduszu melioracyjnego i z państwowej dotacyi wodnej.

Roboty proponuje Wydział krajowy ze względu na sumę kosztorysową rozłożyć na lat 18, tak, iż corocznie koszty budowy wynosiłyby 140.222 kor. 22 h., z czego datek kraju wynosiłby 56.089 kor,, a datki państwowego funduszu meloracyjnego i państwowej dotacyi wodnej po 42.066$^{2}/_{3}$ k.

Ponieważ zapasy kasowe funduszu regulacyjnego, utworzonego ustawą z r. 1894, w roku 1906 prawie w zupełności zostały wyczerpane, Wydział krajowy w oczekiwaniu przyjęcia wniosku co do rozdziału kosztów przez administracyę państwową, postanowił pójść do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie projektu ustawy o uzupełnienie regulacyi Bugu, oraz o uchwalenie I. raty 40 prc. zasiłku krajowego w kwocie 56.089 kor., która wstawioną już została do preliminarza krajowego na rok 1907.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz, który składać się będzie: a) z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulacyę gruntów, jako kapitału zakładowego; b) z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy, c) z dochodów uzyskanych ze sprzedaży wikliny i z wydzierżawiania skarp rzeki, oraz d) z grzywien nakładanych przy tem przedsiębiorstwie. Dalsze postanowienie co do pokrycia kosztów utrzymania administracyi funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodastwa krajowego po skończeniu budowy.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z administracyą państwa, której przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa. Bliższe zaś szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonywaniu tego przedsiębiorstwa, określi rozporządzenie wykonawcze, który ułoży Wydział krajowy wspólnie z administracyą państwa.

Walne zgromadzenie Banku zaliczkowego
we Lwowie.

Wczoraj o 5 godz. popołudniu odbyło się 16-te walne zgromadzenie Banku zaliczkowego, a rozpoczęło się punktualnie, gdyż członkowie zebrali się w przepisanej ustawą Tow. ilości.

Sprawozdanie dyrekcyi referował dyrektor dr. Czyżewicz. Nieodczytywane ogłoszone drukiem sprawozdanie wykazuje 3020 członków. Kapitał obrotowy banku zwiększył się w ubiegłym roku o 113.993 kor. 91 hal., natomiast obrót kasowy jest o wiele niższym, w ubiegłym roku bowiem było tak małe zapotrzebowanie gotówki, iż bank niereeskontował weksli, dopiero z końcem roku wzmogło się nieco zapotrzebowanie. Drugą przyczyną mniejszego obrotu jest niższy stan udzielonych pożyczek, spowodowany potrosze przez konkurencyę filii i zastępstwa firm obcokrajowych, operujących gorliwie na placu lwowskim i liczne nowopowstałe instytucye pieniężne.

Pomimo ogólnego podrożenia kredytu, Bank zaliczkowy utrzymał się przy dawnej stopie procentowej, a będąc niezależnym od kapitałów obcych wpływa poniekąd na regulacyę stopy procentowej w kraju, co mu za zasługę poczytać należy. Skutkiem tego i inne instytucye nie mogą być bardzo pochopne do zwyżki stopy procentowej.

Fundusz rezerwowy wynosi z końcem 1906 roku 223.570 kor., zwiększył się zatem w ciągu tego roku o 21.930 kor. i przedstawia już obecnie 42·18 prc. wpłaconych przez członków udziałów.

Dział wkładkowy Banku zyskuje widocznie coraz to większe zaufanie szerszej publiczności, zwiększył się bowiem w ciągu ubiegłego roku o 414.158 kor. 90 h. i wynosił z końcem 1906 r. 3,832.061 kor. 55 hal.

Ogólny stan pożyczek na skrypty, weksle i w rachunkach bieżących wynosi 4,609.995 kor. 91 hal., czyli iż wzrósł w ciągu ubiegłego roku o 64.812 kor. 13 h. Czysty zysk z ubiegłego roku wynosi 97.301 kor. 32 h., jest więc o 4316 kor. 95 hal. mniejszym od zysku wykazanego w roku ubiegłym.

Imieniem komisyi rewizyjnej uczynił inspektor p. Juliusz Ross wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum; uchwalono jednogłośnie, również przyjęto wniosek Rady nadzorczej uczyniony przez p. Michała Majewskiego, co do podziału czystego zysku na dywidendy dla członków, uzupełnienie funduszu rezerwowego i cele dobroczynne.

W sprawie zmiany statutów towarzystwa przeprowadzono długą dyskusyę, w rezultacie której przyjęto wnioski dyrekcyi z małemi poprawkami. Zmiany uchwalone przez wczorajsze walne zgromadzenie wpłyną niezawodnie dodatnio na dalszy rozwój i wzrost tej obywatelskiej instytucyi finansowej, uprawniły bowiem dyrekcyę do zakładania agencyj w miejscowościach, będących siedzibą sądów powiatowych. Nadto uproszczono i ułatwiono wewnętrzną manipulacyę bankową przez uchwałę, iż do ważności zobowiązań wobec osób trzecich wystarczać będą podpisy dwu dyrektorów (zamiast wymaganych dotąd 3).

Po załatwieniu się z wlekącę się już od kilku lat sprawą zmiany ustaw Towarzystwa, w myśl tej zmiany,

uchwaloro wynagrodzenie dla członków Rady nadzorczej za udział w posiedzeniach, w formie marek obecności, w wysokości 10 kor., członkom zaś komisyi rewizyjnej w wysokości 20 kor., poczem przystąpiono do wyborów. Zastępcą dyrektora na propozycyę dyrekcyi zatwierdzono p. Wacława Żmudzkiego.

Radę nadzorczą do wymaganej liczby 21 członków uzupełniono wyborem dr. Tadeusza Skałkowskiego, Aleksandra Gieszkowskiego, Edmunda Krzena, Stanisława Niemczynowskiego, Władysława Towarnickiego, Stanisława Bala i Jana Bromilskiego.

Do komisyi rewizyjnej weszli Bolesław Lewicki, Michał Majewski i Zygmunt Szulakiewicz.

Wiadomości polityczne.

DEKLARACYA JAPOŃSKA.

Ażeby położyć koniec zgubnym pogłoskom, rozsiewanym przez pewną część amerykańskiej prasy, wiedeńska ambasada japońska ogłosiła następujący komunikat:

„Z powodu różnicy opinii między Japonią a Ameryką, rozchodzą się wysoce niepokojące wieści, według których w Tokio panuje chęć wydania Ameryce wojny. Mówią nawet, że rząd japoński wystosował do Zjednoczonych Stanów notę, mającą prawie znamię ultimatum. Co dotyczy tych pogłosek, można to jedynie oświadczyć, że są całkiem bezpodstawne. W Tokio nikt zgoła nie myśli o wojennych planach. Przeciwnie, opinia tamtejsza żywi względem Ameryki najzupełniejsze zaufanie i ma przekonanie, że obecne nieporozumienie skończy się wzajemną ugodą. Co zaś do pogłosek o rzekomem naprężeniu japońsko-amerykańskich stosunków, oświadcza się, że nie ma w nich prawdy".

Równocześnie z tą deklaracyą burmistrz miasta San Francisco upoważnia prasę amerykańską do oświadczenia, że władze kalifornijskie są gotowe zgodzić się na plan prezydenta Roosevelta — mianowicie przypuścić dzieci japońskie do pewnych szkół krajowych — ale tylko pod warunkiem, że kwestya azyatyckich, w pierwszem zaś miejscu japońskich robotników zostanie załatwioną po myśli Amerykanów, t. j. że kongres, lub rząd federacyjny zarządzi bardzo znaczne ograniczenie wychodźctwa z Japonii do Stanów nad oceanem Spokojnym.

MAŁY FEJLETON.

PIOTR LOUYS: Z piosnek Bilitis.

Dziewczyno — dziw, co robisz tam samotnie? Owijam przęśl i przędę długie nicie. Ohej! ohej! Czemu nie tańczysz z nami? Mam wiele trosk, mam bardzo wiele trosk.

Dziewczyno — dziw, co robisz tam samotnie? Ulniam wić na pogrzebową fletnię. Ohej! ohej! a cóże ci się stało? Nie rzekę ci, nie rzekę tego ci!

Dziewczyno — dziw, co robisz tam samotnie? Oliwki mnę na smutną wonność trumny. Ohej! ohej! A kto ci umarł, powiedz. I pytasz mnie, i możesz pytać mnie?

Dziewczyno — dziw, co robisz tam samotnie? Padł w morską głąb! Ohej! ohej! A jakże to? a gdzie? Z rumaków swych, z białych rumaków swych...

* * *

O mroku leśny, kędy miała mię spotkać kochanka powiedz — gdzie poszła stąd? Poszła równiami... O równie! Gdzie poszła moja kochanka? Wybrzeżem rzeki...

Rzeko jasna, która widziałaś ją, powiedz — czyli odeszła daleko? Rzuciła mię dla drogi... Drogo polna, czyli ją widzisz jeszcze? Ostawiła mię dla gościńca...

Gościńcze biały, długi gościńcze grodny, powiedz, gdzieś zawiódł ją? W żółtą ulicę Sardesu... Ulico pysząna, czy dotykasz jeszcze jej bosych stóp? Weszła do królewskiego zamku...

O zamku, o świetności świata! powróć mi ją! — Patrz, ma kręgi złociste na piersiach, klejnoty kosztowne we włosach, — sto pereł wpodłuż bioder, dwie wokół szyi...

Przełożyła BRONISŁAWA OSTROWSKA.

NA DOBIE.

Historya to czy kpiny?...

Mam przed sobą świeżo wydaną książkę dużego formatu, w jakim zwykle pojawiają się zbytkowne wydawnictwa — oprawną w zieloną skórę ze złotymi wyciskami, opatrzoną wielką ilością doskonale wykonanych obrazków i dwudziestu kilku kartami geograficznemi.

Cena w stosunku do zewnętrznego, wprost wspaniałego wyglądu dzieła — bardzo nizka, rozejdzie się przeto ono zapewne w niezliczonej liczbie egzemplarzy po całym cywilizowanym świecie (dotrze wszędzie tam, gdzie „brzmi niemiecka mowa") i szerzyć będzie te gruntowne i pożyteczne wiadomości, jakie w sobie mieści.

Tytuł pełny opiewa:

„Allgemeine Länder und Völkerkunde reich illustrirt — verbunden mit Handatlas — Neuer Allg. Verlag. Berlin".

Autora niestety nie wymieniono, ale to nic — obejdzie się bez powagi jego nazwiska, bo i tak wydawcy w przedmowie wyraźnie zapewniają: „unbedingte Zuverlässigkeit in der Zeichnungen der Karten wie in den Angaben geschichtlicher und statistischen Zahlen".

Ażeby się o tem przekonać otwieram książkę na stronie 204 (całe dzieło zawiera ich siedmset siedm) i czytam, co piszą między innemi o Galicyi:

Stolica jej jest „Lemberg" z przedmieściami: Liczkower, Zielower, Stejer, Grodeker, Janower, Krakawer i Zolkiwer. Godne uwagi są kościół św. Jerzego w stylu „włoskim", katedra w gotyckim i synagoga „stanowczo najwspanialsza w całej Austryi". Miasto posiada uniwersytet i „Ossulińskischen Institut", ma „dużo fabryk", a wszystkie swoje wyroby „wysełа do Turcyi".

W Galicyi oprócz Lwowa są jeszcze następujące miasta. (Pisownię ich — choć nie bez pewnego trudu, wiernie zatrzymuję): Zbrczw nad Bugiem, Brzezani z wspaniałym zamkiem, Zolkief, Grodek, Stripji, Drohobycz, Brady (nazwane das deutsche Jerusalem) und Hauptstadt der Pokulien: Kolomea. Dalej idą: Chorodenka, Zaleszczyki i Tarnopol „und gelangen wir jetzt nach dem alten Königsstadt Krakau, welches seit 1848 ist zum festen Kastel mit Kasernen und Militärlazarett eingerichtet itd. itd. itd.

Po geografii następuje część historyczna, z której znów kilka, dosłownie zacytowanych wyimków przytaczam:

Religia chrześciańska spłynęła na nas od Niemców „und deutsche Priester gründeten das erste Bistum in Polen", od Niemców też Bolesław Chrobry „wurde abhängig", a po Władysławie Hermanie nastąpił „Boleslaus Krzywonstaj-Schiffmaul", natomiast o Płowcach i Grunwaldzie ani słowa, chociaż nieznany autor wie, że panował Wladislaw Lokietit-Ellenlang i Jagiello der Lithauen.

„Die Jesuiten bewerkstelligten nach dem Tode Stefans Batori die Macht Sigmunt III, Königssohn von Schweden. Ein Bügrerkrieg entbrannte deshalb da Zamojski und der Primas die Wahl eines von den Jagiellonen abstamenden schwedischen Prinzen betrieben. Sigmunt III blieb jedoch Sieger und gelangte auf den polnischen Thron..." (widocznie na złość Zamojskiemu).

Rozbiór Polski był koniecznością dziejową i aktem łaski trzech mocarstw rozbiorowych dla tego marnego państwa, aby: „in diesen heissen Wirrnissen eine Friedensvermittelung anzubahnen, a zaraz dalej: „erschien unausbleiblich als das einfachste Mittel den äusseren Frieden zu wahren".

Starał się wprawdzie temu przeszkodzić Kościuszko, ale 6 czerwca 1795 pobili go na głowę pod Szczekocinami (cudownym sposobem miejscowość tę napisano bez błędu) Prusacy, a w dwa dni potem: „wurde er bei Zajonczek von den Russen geschlagen". Setkę innych, podobnie ścisłych faktów historycznych, opuszczam.

Głęboką tę, gruntowną i bezstronną pracę o Polsce, kończy autor takim, znów dosłownie powtórzonym, zwrotem:

„Der polnische Adel hat seiner Wunsch die alte Herrlichkeit wiedererlangen zu können — endgiltig aufgegeben; czem niechżeż się ten wielki znawca historyi polskiej pociesza... do czasu. (ąż)=

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Ostrzeżenie.

Jest to dawno znanym grzechem, że wielu ludzi, częścią przez zawiść, częścią z chciwości, próbuje naśladować to, co przez świat jako najlepsze używanem bywa. Tak jak naśladowcę, tak i naśladownictwo spotykają potem złe skutki. BALASSY MLEKO OGÓRKOWE jest dziś najulubieńszym środkiem piękności świata kobiecego, nietylko w Galicyi, ale w ogóle w całym świecie. Wyzyskując tę okoliczność, znaleźli się ludzie, którzy równocześnie pod nazwą mleko ogórkowe, podobne preparaty wprowadzają w handel. Zwraca się przeto uwagę Szanownych Pań, że BALASSY MLEKO OGÓRKOWE jest tylko wtenczas prawdziwem, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest nazwiskiem „BALASSA". Kto więc prawdziwe angielskie MLEKO OGÓRKOWE kupuje, powinien podaną sobie flaszkę wtedy tylko przyjąć, jeżeli się przekona, że na niej znajduje się nazwisko „BALASSA", gdyż tylko BALASSY prawdziwe MLEKO OGÓRKOWE jest najlepszem w rzeczywistości środkiem, który pryszcze, wyrzuty skórne, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki, oraz wszelkie nieczystości twarzy — już po 2—3 krotnem użyciu — usuwa, nadając jej białości, świeżości, delikatności i uroku. Prawdziwego MLEKA OGÓRKOWEGO BALASSY nabyć można we wszystkich aptekach za 2 korony flaszkę, należy jednak przy zakupnie być bardzo ostrożnym. 1272

Hunyadi János

Saxlehner'a naturaina woda gorżka o łatwo przeczyszczającem działaniu. Znakomite przeciw konstypacyi utrudnionemu trawieniu, kongestyom etc. 1156

Sekundaryusz szpitala powszechnego Dr. W. Bader

specyalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 1576

ARCO

najcieplejsze klimatyczne, kuracyjne miejsce południowego Tyrolu, w pobliżu jeziora Garda. Główna stacya pięknej drogi do Mori, Arco, Riva. Sezon październik—maj. Palmy, oliwy, wawrzyn i pomarańcze. Nowe urządzenia zimowe i wielkie hale spacerowe, promenady bez prochu, codziennie dwa razy koncert. Wielka sala na reuniony. Wszelkiego rodzaju kąpiele, kuracya zimną wodą, inhalatoryum. Hotele i pensyonaty. Wille prywatne z mieszkaniami familijnemi do odnajęcia. Kościół katolicki i ewangielicki Telefon między Arco—Trient—Roveredo etc. Elektryczne oświetlenie. Nowe źródła. Prospekty i informacye daje ***Zarząd kuracyjny.*** 97

Adwokat krajowy Dr. Gustaw Trybalski

przeniósł swą kancelaryę do Lwowa — **Kopernika 22.**
Telefonu Nr. 968. 1572

Adwokat Dr. Kamil Stefko

mieszka obecnie **przy ul. Bielowskiego 6** (u wylotu pasażu Mikolascha). 1659

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 12503
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki

Dr. M. Dogilewski

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, **Kopernika 5.**
1690

Prymaryusz dr. Krzyszkowski

ordynuje w chorobach **wenerycznych i skórnych**
dla KOBIET od 12—1. dla MĘŻCZYZN od 2—4.
Akademicka 7 (nad kaw. Schnejdra) **wchód Krzywa 12.**
728

ZAKŁAD
Dra Eug. Piaseckiego
ul. Trzeciego Maja l. 2 1375
masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedya. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 5 pop.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
ordynuje **w chorobach skórnych, wenerycznych** (24
Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3—5 popołudn.

Chorób wewn. i dentysta **Dr. PFAU** Lwów **Żółkiewska 26.**
Wyjęcie zęba bez bólu 2 k. Plomby od kor. 1·60.
Zęby sztuczne, korony, mostki. 1016

Zimowy Zakład hydropatyczny dr. EBERSA

LIDO-WENECYA

otwarty. 807 **Prospekty na żądanie.**

ZMIANA MIESZKANIA 1815
Dr. Kossak mieszka **ul. Czarnieckiego 26**

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI
Cukierki Kuglera **w BUDAPESZCIE** są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA**
w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 1836

Cena tubki 50 hal.
ZAHRADNIKA
DENTOLINA
idealny krem
czyści, konserwuje i wybiela zęby.
Do nabycia w każdej aptece. 182

Zdjęcia w kostyumach po cenie znizonej — — — — — — wykonuje **D MAZUR**
fotograf — tylko przy ul. Piekarskiej l. 11.

Kurs przygotowawczy
do egzaminu, uprawniającego do jednorocznej służby wojsk.
t. zw. „Intelligenzprüfung"
rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w c. k. rządowo-konces. Zakładzie wojskowo-naukowym
St. Dobrowolskiego
1699 **Lwów, ul. Podlewskiego l. 9.**
Programy i wykaz aprobowanych bezpłatnie i franco.
135 aprobowanych!

Wiadomości bieżące.

÷ **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W trzeciej seryi tegorocznych powszechnych wykładów uniwersyteckich, która rozpocznie się w poniedziałek dnia 11 b. m. mówić będą:

Prof. Uniw. dr. W. Bruchnalski: „Dzieje kultury duchowej Galicyi II 1772—1817".

Prof. Uniw. dr. Ciesieiski: „O roślinach truposzowatych, pasorzytniczych i podszewnicowych" (z demostr.).

Prof. Uniw. dr. B. Dembiński: „Główne idee i wypadki francuskiej rewolucyi".

Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Zasadnicze pojęcia z chemii" (z demonstr.).

Doc. pryw. Uniw. dr. E. Romer: „Geografia fizyczna II Lądy" (z demostr.).

Prof. Uniw. dr. K. Twardowski: „Psychologia uczuć".

Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski" „Dzieje Polski" (c. d.) Sprawy szwedzkie za Wazów.

Ponadto odbędą się następujące wykłady w „Gwieździe" (ul. Franciszkańska 7):

Doc. pryw. Uniw. dr. E. Romer: „O handlu wszechświatowym".

Doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O budowie i wyrazie twarzy ludzkiej (z dem.).

Doc. szk. pol. dr. Z. Pazdro: „Rzemiosła w Polsce dawniej a dziś" (obraz. świetln. dawnych cechów).

Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Bitwa pod Beresteczkiem.

Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „O powietrzu i wodzie (z doświadczeniami).

I w „Skale" (ul. Mickiewicza 28):

Doc. pryw. Uniw. dr. E. Biernacki; „Co i jak jeść należy?" (z demonstr.).

Doc. pryw. Uniw. dr. Zakrzewski; „Walki Polski z Tatarami".

Prof. Uniw. dr. P. Kuczera: „O nagminnem zapaleniu opon mózgowych" (menigitis epidemica).

Asyst. Muz. przemysł. M. Olszewski: „O obrazach Matejki (z obraz. świetln.).

Doc. pryw. Uniw. dr. J. Łukasiewicz: „O przesądach".

Asyst. Uniw. dr. J. Tokarski; „O bogactwie mineralnem Galicyi.

Szczegółowe programy do nabycia w księgarniach i u portyera Uniwersytetu po 10 hal.

÷ **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. — W niedzielę, d. 10 bm. Asyst. muz. przem. M. Olszewski: „Dzieje malarstwa jako przedmiot nauki (z obraz. świetln.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Pocz. o g. 5.

÷ **Z życia młodzieży.** VIII posiedz. Kółka Przyrodników odbędzie się w niedzielę 10 bm. o g. 10½ r. w IX sali uniw. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Odczyt kol. Rucińskiego p. t. „Geneza narządów mlecznych". 3. Sprawy formalne.

IX posiedz Kółka Przyrodników odbędzie się we środę 13 bm. o g. 10½ r. w IX sali uniw. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2 Odczyt dra Kubika p. t.: Przyroda „lednic". 3. Sprawy formalne.

÷ **Dwa wieczory Wagnerowskie** odbędą się staraniem Kółka literacko-artyst. Czytelni akad. Odczyty o „Zygfrydzie" z okazyi zbliżającej się premiery wygłosi ak. W. Hayderer. Część muzyczną objęła pna M. Dworska. Koncerty odbędą się w sali konserwatoryum Galic. Tow. Muzycznego (ul. Chorążczyzny l. 8 I. p.). Część pierwsza w sobotę 16 bm. Część druga w poniedziałek 18 bm. o g. 7 w. Szczegółowy program nastąpi. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

÷ **Filharmonia lwowska** komunikuje nam: Koncert, który odbędzie się w piątek 15 bm., będzie nadzwyczaj interesujący. Popisywać się będzie p. Rangl, laureat konserwatoryum praskiego. Podczas pobytu swego w Warszawie, gdzie był stale zaangażowany przez tamtejszą Filharmonię, prasa nie szczędziła mu pochwał. Występ jego budzi w sferach muzykalnych wielkie zainteresowanie.

P. Marya Langie-Wysocka urządza swój koncert w Filharmonii lwowskiej w poniedziałek t. j. dnia 18 bm. Będzie to wieczór pieśni ze współudziałem skrzypka p. Kochańskiego i pianistki p. Ottawowej.

÷ **Karpackie Tow. narciarzy** urządza jutro w niedzielę wycieczkę narciarską z ćwiczeniami na Kaiserwald. Punkt zborny g. 10 r. ul. Leśna u wejścia do Kaiserwaldu. Udział dostępny dla wszystkich.

÷ **Tor łyżwiarski Stillerówka.** Na ostatnim festynie w dniu 3 bm. bawiono się tak ochoczo i przyjemnie, że zarząd, kierując się ogólnem żądaniem, urządza jutro w niedzielę po raz wtóry festyn kostyumowy, przyczem zamiast ogni sztucznych urządza bezpłatną loteryę fantową.

÷ **Kongres dla ochrony sierót.** W dniach 18 i 19 marca b. r. odbędzie się w Wiedniu pierwszy kongres dla ochrony sierót. Na czele komitetu kongresu urządzającego stoi były minister Baernreiter. Przedmiotem obrad będą liczne kwestye, odnoszące się do należytego wykonywania opieki nad sierotami, kontroli tej opieki, ochrony sierót pod względem fizycznym i moralnym i t. d. Do udziału w obradach zaproszone zostały wszystkie kraje państwa. W Galicyi został z inicyatywy namiestnictwa utworzony komitet krajowy, który ma się zastanowić nad sposobem wzięcia udziału w pracach kongresu. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w najbliższy poniedziałek, a wezmą w niem udział wszelkie towarzystwa i reprezentacye, zajmujące się opieką nad sierotami i młodzieżą wogóle.

Imieniem miasta delegowani są pp.: referent spraw dobroczynności radca Aleks. Ostrowski, fizyk dr. Legeżyński i radny Markiewicz.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę 9 bm. wyjątkowo o godzinie 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy", tragedya w pięciu aktach Fryd. Schillera.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz dziewiąty: „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach Jak. Offenbacha, z p. Lelewiczem po raz pierwszy w roli Jowisza.

W niedzielę 10 bm. godzinie 3½ popołudniu po raz siódmy: „Zażarty automobilista", krotochwila 3 w aktach K. Kraatza, tłumaczył M. Sachorowski.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz trzeci: „Walkirya", pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga" Ryszarda Wagnera, w 3 aktach. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego. Inne partye wykonają pp. Gembarzewska Collignon-Szymańska, Oleska, Mokrzycka, Heindrichówna, Kasprowiczowa, Łopatyńska, Szuppówna, Markówna, Miłowska, Jaroszówna, Okoński i Mossoczy.

W poniedziałek 11 lutego po raz siódmy: „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez G. Zapolską, z panią Gostyńską w roli głównej.

We wtorek 12 b. m.: „Cyganerya", opera w 3 aktach Puccini'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss, pierwszy gościnny występ Augusta Diani (który bawiąc chwilowo we Lwowie, wystąpi tylko 3 razy).

We środę 13 bm. po raz pierwszy: „Car Fiodor Iwanowicz", tragedya w 5-ciu aktach przez hr. A. K. Tołstoja, z panią Siemaszkową w roli „carycy Ireny" i p. Wostrowskim w roli „cara", inne role wykonają pp. Otrembowa, Zielińska, Antoniewski, Hierowski, Szobert, Jaworski, Kliszewski, Kwiatkiewicz, Wysocki, Berski, Kęcki, Rasiński i Ruszczyc. Nowa wystawa.

We czwartek 14 b. m. po raz drugi: „Car Fiedor Iwanowicz". tragedya w 5-ciu aktach przez hr. A. K. Tołstoja. Nowa wystawa.

W piątek 15 b. m. po raz trzeci: „Car Fidor Iwanowicz", tragedya w 5 aktach hr. A. K. Tołstoja.

W sobotę 16 b. m. wyjątkowo o godz. 3 popołudnia po raz drugi: „Zbójcy", tragedya w 5-ciu aktach Fryderyka Schillera.

Teatr miejski w Krakowie.

W niedzielę o godz. 2 i o godz. 4½ popoł.: „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach napisał L. Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego (popular.)

W niedzielę o godzi. 7 wieczorem: „Cierpki owoc", komedya w 3 aktach Roberta Bracco.

W poniedziałek; „Rycerze północy", dramat w 4 aktach H. Ibsena.

We wtorek: „Cierpki owoc", komedya w 3 aktach Roberta Bracco.

We środę: „Dzika różyczka", komedya w 1 akcie Blizińskiego i „Konfederaci Barscy" w 2 aktach A. Mickiewicza (popoł.)

We czwartek: „Rycerze północy", dramat w 4 aktach H. Ibsena.

W piątek: „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

÷ **W sprawie zmian w gabinecie bar. Becka.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Czwartkowy „Fremdenblatt" zaprzeczył popołudniu pogłoskom o bliskiem ustąpieniu ministra sprawiedliwości, dr. Kleina. To zaprzeczenie ma znaczenie jedynie formalne. Wiadomo bowiem, iż jeszcze przed zebraniem się Rady państwa w czerwcu ustąpią z gabinetu wszyscy ministrowie, którzy nie będą posiadali mandatu poselskiego. Dr. Klein nie ubiega się o mandat. Nie ubiega się o mandat również minister spraw wewnętrznych, bar. Bienerth. Mówią tedy, że i on po przeprowadzeniu wyborów usunie się z ławy ministrów. Ale nie na emeryturę. Ma zostać namiestnikiem Dolnej Austryi w miejsce hr. Kielmannsegga. Ten ostatni piastuje ową godność już lat kilkanastu i musi ustąpić miejsca sile młodszej. Godzi się też zaznaczyć, iż silnie podkopanem jest stanowisko ministra handlu dr. Forzta. Nie z własnej, co prawda, winy. Zawinił o tyle, że się dał namówić do podpisania przygotowanych przez poprzednika niefortunnych zarządzeń, podnoszących cenę listów, telegramów i telefonu. Ów krok przecież uczynił go strasznie niepopularnym. Zwłaszcza w Wiedniu. Nadto pokazuje się, że poczta straci materyalnie na owych podwyżkach, bo bojkot przybiera wielkie rozmiary.

÷ **Konstytujące walne zgrom. Tow. gal. konceptowych** urzędników skarbowych odbyło się 13 stycznia. Zgłoszenia przystąpienia do towarzystwa płyną bardzo licznie, tak, że obecnie liczy już Towarzystwo, mimo tak krótkiego istnienia, przeszło czterystu członków. Jest zatem uzasadniona nadzieja, że w najbliższej przyszłości zjednoczy Towarzystwo do wspólnej pracy wszystkich galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych. Wybrany wydział ukonstytuował się na posiedzeniu odbytem dnia 14 stycznia pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa radcy dworu Fritza, wyblerając zastępcą prezesa p. Bugnę, sekretarzem p. Feldmana, zastępcą sekretarza p. Stonawskiego, skarbnikiem p. Pierożyńskiego, a zastępcą skarbnika p. Bułyka i zabrał się do energicznej pracy, w celu należytego wypełnienia przyjętego na siebie zadania.

Zaraz dnia 14 stycznia wysłano do p. ministra skarbu i do Koła polskiego telegram o przyznanie w roku bieżącym praktykantom konceptowym nadzwyczajnego dodatku w kwocie 120 kor., na następnych zaś posiedzeniach uchwalono wdrożyć akcyę o wyodrębnienie oddziałów podatkowych z pod wpływu władz politycznych, o usamodzielnienie oddziałów należytościowych, o przyznanie praktykantom konceptowym zwrotu kosztów podróży, odbywanych w celu złożenia fachowych egzaminów i dyet, przyłączyć się do wszczętej przez inne Towarzystwa akcyi o oddłużenie urzędników i wysłać do p. namiestnika deputacyę z prośbą o zarządzenie, aby dyrekcya lasów i dóbr państwowych dostarczyła urzędnikom dawno już zamówionego i zapłaconego drzewa.

Na audyencyi dnia 5 bm. oświadczył p. namiestnik tej deputacyi, że na przyszłość wyda stosowne zarządzenie, obecnie jednak z powodu wyczerpania zapasów w składach i zawiania kolejek leśnych, dostawa drzewa napotyka na wielkie trudności. Aby zaś zaradzić obecnemu brakowi opału, oświadczył p. namiestnik gotowość dostarczenia przez rząd urzędnikom po cenie własnych kosztów potrzebnej ilości węgla na spłatę ratalną. W celu wydawania dzieł i podręczników zawodowych, tudzież w celu pośredniczenia w zakupnie dzieł wydawanych przez innych, wybrano wreszcie stałą komisyę wydawniczą, która rozpoczęła już pracę.

÷ **Nowa ozdoba szkół miejskich.** Magistrat zakupił 300 sztuk portretów kolorowych Mickiewicza i Kościuszki, wedle obrazu Krzesza — wydawnictwa T. S. L. w Krakowie. Obrazy te w myśl uchwały reprezentacyi miejskiej są przeznaczone do ozdoby 150 sal w szkołach miejskich.

Koszt nabycia obrazków wynosi 360 k.; będą one ujęte w skromne ramy, na który to cel — licząc po 2 k. od sztuki — przyznany został kredyt 600 k.

÷ **Nowe linie kolei elektrycznej.** Prace przygotowawcze około budowy nowych linij tramwaju elektrycznego, postępują raźnem tempem. Roboty około budowy toru oddała komisya elektryczna jedynemu oferentowi firmie Czesak i Jenkucz z Krakowa, która budowała linię w ulicy Krzyżowej i z zadania tego wywiązała się bardzo dobrze. Cena jednostkowa jest nawet przy nowych robotach niższa, niż przy budowie linii na Bajkach wynosi bowiem tylko kor. 19·25 od metra bieżącego, podczas gdy za tamtę płacono po 20 koron. Suma kosztów budowy toru na nowych liniach obliczona jest na 635.000 kor.; jest to koszt samych tylko robót ziemnych, brukarskich i ułożenia szyn. Materyały do budowy zostały zamówione już dawno i skoro nadejdą, roboty rozpoczną się na całej linii.

Woda do nowej centrali na Persenkówce ma być doprowadzona ze stawu na Żelaznej Wodzie, organy miejskie zajęte są tedy opracowaniem projektu tego doprowadzenia i przygotowują odpowiednie plany i kosztorysy.

Ważną wreszcie kwestyą jest przebudowa tramwaju konnego na elektryczny w ten sposób, ażeby ruch na najważniejszych liniach od dworca przez miasto do rogatki żółkiewskiej nie doznał przerwy nawet na chwilę.

W jaki sposób tę przemianę wykonać, nad tem zastanawiają się wspólnie: dyrektor kolei elektrycznej p. Tomicki i dyrektor kolei konnej p. Schuster.

O ile wspólne ich myśli transpirowały na zewnątrz, rezultat narad jest taki, że przedewszystkiem linia tramwaju konnego od teatru do placu cłowego będzie pogrążona w czasowy letarg, ruch na niej nie będzie się prowadził żaden i przemiana dokona się bez trudności. Na innych liniach projekt jest taki, że naprzód przerabiać się będzie jeden tor, a ruch odbywać się będzie na drugim torze konnym, w którym to celu pobudowane będą w kilku miejscach wymijalnie, czyli po kolejowemu t. zw. „wajchy" (Weiche) — potem gdy pierwszy tor elektryczny będzie gotów, będzie na tym torze prowadzony ruch jednotorowy, dopóki drugi tor konny nie zostanie przerobiony. Po ukończeniu budowy drugiego toru rozpocznie się komunikacya zupełnie normalna.

÷ **O lwowskiej kolei elektrycznej.** Piszą nam z miasta: Tramwaje elektryczne, szczególnie na przestrzeni Wały hetmańskie - Technika, zamiast przepisanej liczby 30 osób (w wozach dawniejszych) wożą 45, więc podnoszą na tej przestrzeni dochód zarządu, ale i niewygodę pasażerów o połowę; nikt jednak nie upomina się, policya przypatruje się obojętnie tym przekroczeniom przepisów, a publiczność ciśnie się, poci, wzdycha i — wydostawszy się z wagonu, z iście wschodnią dobrodusznością zapomina, przebacza i cierpi dalej.

Tak np. dnia 8 bm. po godz. 1-ej przed pocztą główną przejeżdżał wóz za wozem, w długich odstępach, przepełniony po brzegi. Odstępy czasu między pojedynczymi wozami wynosiły nieraz 8 minut (wóz 14), mimo, że przepis wymagaga 4 minut. Na stacyach dziatwa szkolna stoi drżąca z zimna, i czeka, aż znowu przepełniony wóz zajedzie, i znowu będzie mogła poczekać 8 minut, może z tym samym rezultatem.

O powiększeniu liczby wozów mowa od kilku miesięcy, jednak ich nie widać. Sprawozdania miesięczne mówią wciąż o dochodach, tym nieprawym i barbarzyńskim sposobem zdobytych. Energiczne, sprężyste społeczeństwo znalazłoby sposoby ua tak oczywistą krzywdę, sobie wyrządzoną. Czyżby we Lwowie jeszcze się miarka nie przebrała?

÷ **Nowopowstałe tow. akad. „Zjednoczenie"** prosi nas o umieszczenie notatki, prostującej rozmaite nieprzychylne dla tego tow. wersye.

Do „Zjednoczenia" należy zatem młodzież polska mojżeszowego wyznania, bez względu na to, do jakiego kierunku politycznego się przyznaje. Stosunki nawiązało „Zniednoczenie" ze wszystkiemi polskiemi towarzystwami akad., także bez względu na przekonania polityczne tych towarzystw.

÷ **Na fundusz Instyt. Pedagog.** im. Elizy Orzeszkowej w Warszawie, złożyły w dalszym ciągu na ręce komitetu jubileuszowego we Lwowie: Uczennice zakładu p. Zofii Strzałkowskiej 170 k., Czytelnia kobiet 45 k., p. Hel. Dybowska 25 k., p. Władysława Gostyńska 25 kor., p. Piepes-Poratyńska 16 k.

÷ **Skórki pomarańczowe.** Lwowskie Koło T. S. L. im. T. T. Jeża zawiadamia, iż rozpoczęło już zbiórkę skórek z pomarańcz i uprasza członków swoich, jakoteż całą lwowską publiczność o popieranie tej akcyi.

Składnice urządziły i utrzymują bezinteresownie następujące lwowskie handle: Związek handlowy Kółek rolniczych, Kopernika 2, Musiałowicz & Janik, Jagiellońska 4, Bracia Drobner, Akademicka 6, Bol. Januszew-

ski, róg św. Mikołaja i Zyblikiewicza, Maksymowicz, róg Sokoła i Chorążczyzny, Pisa ski, plac Halicki 7, Mayer, Czarnieckiego 8, Bałłaban-Ożmiński, Halicka 23, Bażant, Halicka 3, Solecki, Batorego 2, Czarnecki, Łyczakowska 17, Czarnecki, Piekarska 38, Włodek, Leona Sapiehy 25, Fried, Kochanowskiego 1 A, Owocarnia, Ruska 11, Bazar owocowy, Pasaż Mikolascha, Bazar owocowy, Pasaż Hausmana, Owocarnia, Sykstuska 25, St. B. Brod. Słowackiego 8.

Skórki powinny być świeże, czyste i niedrobione.

÷ **Na obiady dla ubogiej młodzieży szkolnej** otrzymało Tow. Pomocy nauk. od p. Maryi Zagórskiej, właścicielki wyższego zakładu naukowego, kwotę 238 k. 60 h. Dyrekcya Tow. składa za ten dar serdeczne podziękowanie, tem gorętsze, iż suma ta pochodzi z drobnych datków, zebranych na ten cel przez uczenice Liceum p. Zagórskiej, umiejące odczuć niedolę tych dzieci, które, chodząc do szkoły, zwłaszcza w czasie tak ostrej zimy, pozbawione są ciepłej strawy w domu. Za tę ofiarę tem większa należy się wdzięczność, że liczba dzieci potrzebujących pomocy z każdym dniem wzrasta, a Towarzystwo coraz szczuplejsze na ten cel otrzymuje datki. Z Dyrekcyi Tow. Pomocy naukowej. Fr. Próchnicki.

÷ **Sprawozdanie Tow. ratunkowego** za miesiąc styczeń wykazuje 880 wypadków, z liczby tej było 726 w dzień, 154 w porze nocnej. Odmrożeń opatrzono 501, opatrunków chirurgicznych dokonano w lokalu stacyi 282. Zasłabnięć nagłych było 80. Samobójców ratowano 6. Fałszywych alarmów było 4. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono 40 chorych do szpitali, 12 do mieszkań prywatnych. Na żądanie osób prywatnych uskuteczniono 35 przewozów za drobną opłatą. Służbę nieprzerwaną pełniło 9 lekarzy i trzech służących sanitarnych. Od założenia Tow. w r. 1893 udzielono pomocy w 45.164 wypadkach. Liczba członków wzrosła do cyfry 1300. Wkładka roczna wynosi tylko 2 kor.

÷ **Wieczór taneczny Tow. śpiewackiego „Lutnia“** odbył się onegdaj w salach własnego lokalu. Był to wieczór niezawodnie najoryginalniejszy w bieżącym karnawale. Tańce pod wodzą dzielnych aranżerów pp. Wallek-Walewskiego i Kuzińskiego, były jednym wielkim płynącym szeregiem pieśni, kompozycyi jednego z członków Towarzystwa. Punktem kulminacyjnym był warszawski kadryl z kotylionem, w całości odśpiewany przez uczestników (chór mięszany „Lutni“), bardzo efektowny i pomysłowy.

Toaletami i piękną urodą zdobiły liczne grono wesołych i dziarskich „Lutnistów“ panie: Chlebowicka, Krisowa, Balasowa, Janicka, Pfauowa, Trojanowska, Gelehrerówna, Kisielewskie, Malzacherówna, Taraszczukówna i w i. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

÷ **Alarm pożarowy.** Wczoraj popołudniu zaalarmowano straż pożarną i policyę doniesieniem, iż w fabryce ks. Lubomirskiego przy ul. Św. Marcina wybuchł groźny pożar. W fabryce tej odbywa się trzy razy tygodniowo topienie żelaza w piecu, w tym celu zbudowanym. Parę buchającą z maszyny wziął strażnik wieżowy za dym, blask czerwony zaś, bijący od rozpalonego pieca, za łunę pożarową i zaalarmował straż pożarną.

÷ **Z sali sądowej.** (Kradzież). W dniu 14 grudnia z. r. skradła Zofia Pankiewiczówna, służąca bez zajęcia, w Tartakowie, Augustowi Kopciowi, pugilares z 800 kor., a następnie uciekła do Sokala. Schwytana przez żandarma, złożyła winę na dorożkarza Pawła Małeszczuka, którego też aresztowano i wraz z Zofią osadzono w areszcie. Siedząc już w celi więziennej, sprytna Pankowiczówna podała pieniądze, przez szparę w ścianie, siedzącym obok Jakóbowi Litwince i Konstantemu Romaniukowi, prosząc ich aby przechowali pieniądze i po opuszczeniu więzienia podzielili się z nią skradzioną sumą. Niedługo jednak prawda wyszła na jaw i dziś Zofia Pankiewiczówna stanęła przed sądem przysięgłych, oskarżona o kradzież, a Jakób Litwinka i Konstanty Romaniuk o uczesnictwo w kradzieży. Obwinieni przyznali się do winy.

□ **Dobromil.** (Kor. włas.). Koło miejscowe T. S. L. urządziło dnia 20 stycznia b. r. w założonej przez siebie polskiej szkole w Starzawie koło Chyrowa dla dzieci szkolnych Boże drzewko, a równocześnie zainicyowało celem częściowego pokrycia kosztów drzewka odegranie przez miejscowe siły jednoaktowej sztuczki: „Jasiek sierota“.

Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania.

Salę szkolną napełniła po brzegi miejscowa inteligencya, robotnicy tartaczni i włościaństwo, wreszcie dzieci szkolne, a wszyscy mile spędzili wieczór urozmaicony produkcyami dzieci szkolnych, rozdawaniem podarunków, przedstawieniem amatorskiem, które zakończył obraz z żywych osób przedstawiający „Kucie kos“. Gra amatorów, pierwszy raz wogóle publicznie występujących, wypadła dzięki zabiegom kandydata nauczycielskiego p. Pieniądza wcale dobrze i to niezawodnie zachęci amatorów do dalszych występów, a tem samem pobudzi działalność miejscowej polskiej czytelni i przysporzy funduszów na liczne cele, a przedewszystkiem na zamierzoną w tym roku budowę szkoły w Starzawie. Postawienie tego budynku nie natrafi prawie na trudności wobec tego, że wszyscy Polacy i żydzi w Starzawie mieszkający i wzajemnie się wspierający, odczuwają niezbędną potrzebę istnienia osobnej szkoły polskiej, czego dowodem jest, iż do założonej przez Koło dobromilskie T. S. L. szkoły, zapisało się i uczęszcza przeszło 70 dzieci. Olbrzymią zasługę w tym kierunku ma dzierżawca rządowego tartaku w Starzawie, p. Herman Huttrer, który — otwarcie przyznać trzeba — pierwszy poddał myśl założenia w Starzawie, obok istniejącej już szkoły z językiem wykładowym ruskim, osobnej szkoły polskiej. Myśl swoją poparł p. Herman Huttner czynem, ofiarując aż do czasu postawienia osobnego budynku szkolnego, lokal na salę szkolną, mieszkanie dla nauczyciela, opał i światło, tak więc przy pomocy p. Hermana Huttnera otworzyło Koło dobromilskie T. S. L. szkołę, do której posyłają swe dzieci wszyscy Polacy i żydzi.

Za przykładem p. Huttnera inni izraelici ze Starzawy, oświadczają już naprzód gotowość przyczynienia się datkami odpowiednimi na budowę szkoły i da Bóg doczekać lata, a rozpocznie się ta budowa szkoły, nowego posterunku polskiego na zagrożonym wschodzie.

Za obywatelskie i patryotyczne dotychczasowe czyny szlachetnie myślącemu żydowi-Polakowi, p. Hermanowi Huttnerowi cześć i staropolskie „Bóg zapłać!“

□ **Borowa** koło Mielca. (Kor. wł.) Uciechy podatkowe. Wymierzony mi podatek osobisto-dochodowy zapłaciłem za II półrocze 1906 w c. k. urzędzie podatkowym w Mielcu, a kwit w c. k. urzędu podatkowego w Mielcu z daty 19 grudnia 1906, art. dzienn. osobnego 265, zaopatrzony dwoma podpisami panów urzędników i pieczęcią c. k. urzędu podatkowego mam w rękach.

Widocznie jednak zapłacenie w swoim czasie podatku i otrzymanie kwitu jeszcze za mało, gdyż dnia 17 stycznia br. zjawił się u mnie policyant gminny z ustnem wezwaniem do mnie, abym się stawił przed egzekutorem podatkowym w kancelaryi gminnej i zapłacił podatek za II półrocze 1906.

Wezwania nie posłuchałem i wytłumaczyłem policyantowi dlaczego. W półgodziny po odejściu policyanta zjawił się p. egzekutor w asystencyi p. wójta, zapewne w celu fantowania mię. Udowodniwszy p. egzekutorowi kwitami zapłacenie podatku — pozbyłem się go.

Fakt ten podaję do wiadomości w celu przestrogi dla tych wszystkich, którzy mają z władzami podatkowemi do czynienia, aby kwity na zapłacone podatki przechowywali. Gdybym nie był udowodnił egzekutorowi zapłacenia podatku, mógłby był mi zabrać kołdrę, co byłoby także dla mnie bardzo niemiłem, bo zima dość ostra, opał bardzo drogi. „Buczyna“.

Niepotwierdzeni członkowie dozoru szkolnego. Przed niedawnym czasem nowo obrani członkowie dozoru szkolnego w Ostrowie, pp. adwokat Begale i budowniczy Pawelicki nie zostali, tak samo jak ich poprzednicy, przez regencyę poznańską potwierdzeni. Powodem niepotwierdzenia ma być polskie ich usposobienie. W miejsce obu pomienionych panów ustanowiła regencya dwóch Niemców katolików.

Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) ciężko zaniemogła.

⊙ **Hakata w literaturze.** Korespondent nasz z Berlina pisze: Do jakiego stopnia idyotyzmu już doprawdy dochodzą sztyleto-wąsi hakatyści, dowodem ostatnia komedya Hauptmanna.

W „Dziewicach z Bischofsbergu“ jest z widoczną sympatyą dla Polaków skreślona postać krakowianina. Naturalnie, że znakomity autor „Hanusi“ nie znając Polski, ograniczył się tylko na tem, że każe mu grać mazurki Szopena. W jednem zaś miejscu mówi: „zagram ci tak po polsku“, widocznem zaś jest jednak, że fragmentaryczną tę postać traktował sympatycznie. To dało już hasło do takiego wściekania się recenzentów niemieckich, że aż śmiech doprawdy bierze.

„Die Post“ zielenieje ze złości, jak można było na scenie niemieckiej wprowadzać „hołotę“ słowiańską, w dodatku podszywać imię genialnego muzyku pod jej narodowość (naturalnie Chopin był... Chińczykiem!), „Morgenpost“ pisze: „Reicher gab dem Bibliothekar aus der Pollaker (!) den Krakauer Ton“, „Tägliche Rundschau“ wprost dostaje apopleksyi pisząc o tem, „Tageblatt“ wspaniałomyślnie „przebacza“ tu Hauptmanowi, inne gazety dopatrują się chyba kpin, publiczność: „No, Jott, es iss eene Satire“.

Nawet jedno z technicznych pism „szarpnęło się“ na recenzyę, wytykając (!) ten fatalny błąd Hauptmannowi. Zapomniało biedactwo, że istnieje pewne doskonałe apellesowskie przysłowie, które w czas przypomniane chroni od... śmieszności.

Rozumiemy teraz dobrze, czemu teatry tutejsze, które nie dawno szumnie na jednym z wieców głosiły, że „Die Kunst ist internatiional, es gipt überhaupt in ihrer Reich keine Parteien“, systematycznie odrzucają świetne przekłady dramatów Kisielewskiego, Rittnera, Żuławskiego i innych. Zaledwie tylko Przybyszewski będzie miał „zaszczyt“ figurować na tutejszych afiszach, ale on wraz z „Grafin (!) Zapolski“, którą przed kilku laty szpetnie okradziono, drukując jej powieść bez zezwolenia autorskiego, uważani są za „Russe“, specyalnie zaś Przybyszewski za „Deutsch-Russe“ (murzyno Eskimos!)

Literatura polska na tem nic naturalnie nie straci; jesteśmy o to spokojni. (Ego).

⊀ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ. od cen najniższych. 4420

⊀ **Hella** mentolowa wódka francuska marki „Edelgeist“ jest ulubionym i skutecznym środkiem orzeźwiającym, powszechnie używanym przez turystów, sportowców i wojskowych, uśmierza bole reumatyczne i głowy jak i wszelkie cierpienia fizyczne, a zmieszana z wodą jest orzeźwiającą antyseptyczną wodą do ust. 10918

⊀ „Służę“ jest napisem znanej marki zakonnicy, która dla aptekarza A. Thierry'ego balsamu została nadaną dla ochrony przed bezwartościowemi naśladownictwami. „Służę dobru cierpiącej ludzkości“ może się słusznie wynalazca chełpić, albowiem skarbem domowym przy zasłabnięciach jest aptekarza A. Thieery'ego Balsam i maść centyfoliowa, których lecznicze działanie zostało uznane przez wszystkie lekarskie powagi, i które rzeczywiście zastępuje apteczkę domową. Tysiąc listów dziękczynnych przekonuje o świetnych skutkach tego najlepszego ze wszystkich środków domowych. Broszurę o tem wysyła na żądanie bezpłatnie Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry'go w Pregrada obok Rochitsch-Sauerbrunn. 372

L. 6804.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

Ces. król. Najwyższy Trybunał Sądowy i Kasacyjny w Wiedniu pod przewodnictwem c. k. Radcy Dworu Dra Hensla w obecności c. k. Radców Dworu Kunza, Redera, Dra Bełcikowskiego, Sabatowskiego, Münnicha i c. k. Radca Sądu krajowego wyższego Zozla jako Sędziów i c. k. Sekretarza Dworu Hubla jako protokolanta po przeprowadzonej dnia 10 listopada 1906 jawnej rozprawie na zażalenie nieważności oskarżyciela prywatnego Juliusza Grossego i oskarżonego Abrahama Adlera przeciw wyrokowi c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 10 lutego 1906 r. L. cz. Vr 1125/3/81 mocą którego uznano Abrahama Adlera w Pilźnie (w Galicyi) winnym występku z § 23 ustawy o ochronie znaków towarowych z dnia 6 stycznia 1890 Nr. 19 dz. u. p. i za to go skazano na karę aresztu przez jeden miesiąc i zwrot kosztów karnych, natomiast uwolniono współoskarżonego Mayera Wiesena od oskarżenia o występek z § 23 i 24 powyższej ustawy, po wysłuchaniu sprawozdania c. k. Radcy Dworu Redera, obustronnych wywodów i wywodów wzajemnych adw. Dra Józefa Zipsera jako obrońcy oskarżonego Abrahama Adlera i adw. Dra Leopolda Caro jako zastępcy oskarżyciela prywatnego, w końcu wywodów wzajemnych adw. Dra Herzberg Fränkla jako obrońcy oskarżonego Mayera Wiesena.

Orzekł:

Nie uwzględnia się zażalenia nieważności oskarżonego Abrahama Adlera skazując go na jeden miesiąc aresztu.

Natomiast przychyla się do zażalenia nieważności oskarżyciela prywatnego Juliusza Grossego, znosi się wyrok w ustępie, którym po myśli § 259 L. 3. p. k. uwolniono Mayera Wiesena od oskarżenia o występek z § 23 i 24 ustawy z dnia 6 stycznia 1890 i w tym względzie równocześnie się

orzeka:

Oskarżony Mayer Wiesen winien jest występku z § 22 ustawy powyższej popełnionego przez to, że w roku 1903 w drukarni w Limanowej pozostającej pod jego kierownictwem bezprawnie w sposób łudząco podobny i świadomie podrabiał znaki ochronne co do których służy wyłączne prawo używania oskarżycielowi prywatnemu Juliuszowi Grossemu i to skazuje się go w myśl § 23 na grzywnę w kwocie K. 200 a w razie nieściągalności na 20-dniową karę aresztu oraz na poniesienie kosztów postępowania karnego.

Wreszcie zasądza się obu oskarżonych także na zwrot ewentualnych kosztów postępowania wskutek wniesienia środków prawnych. 1814

⊀ **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Salomei Feldschuhówny, córki p. Maurycego Feldschuh właściciela dóbr Borszczowa, z p. dr. Maksymilianem Rosenfeldem z Czerniowiec. 1826

⊀ **Paulina Rottenberg** Brody — **Leon Halpern** Kałusz

zaręczeni. 1842

Po napadzie na uniwersytet.

Zapaleni przeciwnicy polskiego patryotyzmu, socyaliści, solidaryzują się w dalszym ciągu z ruskim napadem na uniwersytet polski, i chociaż zwykle są oni tak niesłychanie oględni i wrażliwi, gdy idzie o względy opinii, w tym wypadku idą na przebój, nawet wbrew swej doktrynie, a co ważniejsza, wbrew opinii wśród sfer robotniczych.

8 bm. urządzili socyaliści jeszcze jedno zebranie „postępowej młodzieży“ w Krakowie, na którem znowu uchwalono „protest“ przeciw ukaraniu uczestników napadu na uniwersytet.

* * *

Mniej już jest dziwne, że i Czesi, co do których prawdziwego usposobienia wobec Polaków żywią jeszcze resztki złudzeń nasi słowianofile, przedstawiają wprost kłamliwie ruski napad na uniwersytet, starają się umniejszyć jego rozmiary i biorą w swą opiekę „uciśnionych“ napastników. „Narodni Listy“ nazywają wydarzenia w auli lwowskiej „nieznacznemi“ w porównaniu z awanturami w Insbruku, a „Pozór“ ołomuniecki pisze, że Rusini nie mogą znosić odtrącenia języka swego na wszechnicy lwowskiej, zwłaszcza gdy Polacy zajęli stanowisko wrogie i nieprzebłagane, gdy sięgnęli do środków niezwykle złych — kazali uwięzić studentów. „Nierozważny ten krok polski dolał oliwy do ognia“. „Gwałt, czyniony przez Polaków na Rusinach nie jest mniejszy, niż napór rosyjski na Polaków w Rosyi, nie mniejszy niż barbarzyński ucisk niemadziarskich narodowości przez Madziarów we Węgrzech lub ucisk Polaków w Poznańskiem“.

* * *

Lekarze sądowi, którzy z polecenia sędziego śledczego badali wraz z prof. drem Schrammem stan zdrowia prof. dra Winiarza, stwierdzili, iż mimo, że od czasu napadu minęły już dwa tygodnie, wszystkie sińce są widoczne. Jest to dowodem, iż uderzenia były bardzo

silne. Na obu rękach znaleziono wiele drobnych ran, pochodzących od podrapania. Głęboka rana na głowie, zadana prawdopodobnie toporkiem u laski, jeszcze nie zagojona. Ranę tę opatrzono i założono nowy bandaż. Dalej stwierdzono, iż mały palec u prawej ręki jest złamany. Ponieważ palec ten począł się już zrastać, a zaczął się zrastać nieprawidłowo, przeto musiano go złamać na nowo i na nowo złożyć, aby nie defigurował całej ręki. Jak silnymi były ciosy, najlepiej dowodzi ten fakt, i wszystkie pierścionki są tak pogięte, iż straciły swoją pierwotną kolistą formę. Z ponownych tych oględzin lekarze sądowi spisali protokół i przedłożyli go sędziemu śledczemu.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Echa hajdamackiego napadu.

Wiedeń. (Tel, wł.) Jutro w niedzielę przedpołudniem odbędzie się w Wiedniu wiec studentów niemieckich i słowiańskich, należących do obozu wolnomyślnego i socyalistycznego w sprawie aresztowania studentów ruskich we Lwowie.

Nowy rodzaj przemysłu.

Wiedeń (Tel. wł.). Wedle doniesienia z Liberca w Czechach, jedna z tamtejszych fabryk miała wynaleźć sposób wyrabiania dywanów z papieru (zapewne z masy papierowej — P. R.), które są wzorami i deseniem podobne do zwykłych, a mają ogromną wyższość nad nimi, gdyż dają się myć i wogóle nie chłonią tak kurzu jak wełniane.

Zgon najmniejszego człowieka.

Londyn. (Tel. wł.) We wsi Wellington zmarł tymi dniami właściciel farmy, który był chyba najmniejszym człowiekiem na świecie. Liczył bowiem wszystkiego 91 i pół cm. wzrostu i dlatego zwany był „Tomciem Paluchem“ (z bajki Hofmanna-Dumasa. P. R.). Za młodu „był sławnym“ i obwożony jako osobliwość, zarobił wiele pieniędzy, które mu pozwoliły spokojnie dożyć wieku lat 74.

Katastrofa.

Lorient (Port w Bretonii). (TBK.) Łódź torpedowe nr. 339 wczoraj przedsięwzięła próbną jazdę. Wszyscy członkowie komisyi, która odbierała łódź, znajdowali się na pokładzie. W chwili, gdy próba miała się ku końcowi, nastąpiła eksplozya kotła, a płomienie uderzyły właśnie w to miejsce, gdzie znajdowało się 11 osób. Dziesięć z nich zginęło, jedna odniosła ciężkie rany od poparzenia. Dwunastu wyszło bez szwanku.

Jak stwierdzono, wypadek nastąpił skutkiem pęknięcia rur aparatu, który właśnie ma służyć na to, aby zapobiedz podobnym wypadkom. Słychać, że aparat ten wcale nie funkcyonował.

Paryż. (TBK.) Po otrzymaniu wiadomości o wypadku na łodzi torpedowej 339, minister marynarki zatelefonował do prefekta w Lorient, że daje mu do dyspozycyi wszelką potrzebną sumę, aby nieść pomoc rodzinom pozostałym po ofiarach katastrofy.

Lorient (TBK.) O godz. 4 przywieziono łódź torpedową 339 napowrót do Lorient. Załoga potwierdza pierwsze wiadomości o katastrofie. Marynarz Le Vay, który został zraniony, pierwszy skoczył do kotłowni, za nim marynarz Brochard. Obaj okazali wiele odwagi i poświęcenia. Katastrofa bylaby jeszcze o wiele większą, gdyby nie interwencya Le Vaya.

Mrozy, śniegi i pioruny.

Raguza. (Tel. wł.). Szalała tu zawieja śnieżna, podczas której zdarzył się straszny wypadek. Mianowicie 15 włościan schroniło się do pewnego budynku ze swem bydłem przed zawieją, gdy nagle piorun uderzył w dom, wiele osób i zwierząt zabił, a wiele poranił.

Neapol. (Tel. wł.). Olbrzymie masy śniegu spadły w całej Sycylii. Zbiory zniszczone.

Madryt. (Tel. wł.) Ze wszystkich stron Hiszpanii donoszą o wielkich mrozach i o licznych wypadkach zamarznięcia. W całej Hiszpanii mróz tymi dniami sięgał od 10 do 15 stopni poniżej zera, co stworzyło dla mieszkańców, przywykłych do ciepłego klimatu, prawdziwą klęskę.

Marina di Catanzaro (na południowym cyplu Włoch). (TBK.). Skutkiem silnej burzy część wybrzeża stoi pod wodą, kilka domów zostało zniszczonych. Jedna osoba zginęła, 7 rannych. Burza trwa dalej.

Najpotężniejszy pancernik na świecie.

Londyn. (Tel. wł.). Nowy a już sławny pancernik angielski „Dreadnought“, uważany za najpotężniejszy statek wojenny na świecie odbył jazdę próbną od Gibraltaru do wyspy Trinidad, położonej u wybrzeża południowej Ameryki w pobliżu ujścia rzeki Orinoko. Podróż tę „Dreadnought“ przebył ze stałą szybkością 17 węzłów, co jest dotychczas rzeczą niebywałą, a przybył na miejsce w tak doskonałym i niewyczerpanym stanie, ze mógłby na nowo podjąć tysiąc-milową podróż.

Samorząd w Irlandyi.

Belfast. (Irlandya) (TBK.) Prezydent urzędu handlu Lloyd-George wygłosił wczoraj wieczorem podczas publicznej manifestacyi liberałów mowę, w której oświadczył, że jest z przekonania zwolennikiem samorządu; jeżeli jednakże występuje za samorządem Irlandyi we wszystkich kwestyach, które ją tylko obchodzą, to musi być również za utrzymaniem zwierzchnictwa parlamentu państwowego. Można być pewnym, że rząd obecny nie wniesie żadnego przedłożenia, któreby to zwierzchnictwo w czemkolwiek uszczuplało. Śmieszną jest myślą, by ktoś marzył o rozdziale, lub domagał się podobnego rozdziału, który byłby tylko szkodliwy dla interesów Irlandyi, Irlandczyków i ludzkości.

Manifestacya odbyła się bez zakłócenia spokoju, jakkolwiek Belfast jest centrum irlandzkiego unionizmu. Z obawy zaburzeń skonsygnowane było wojsko.

Lloyd-George jest pierwszym od lat 30 ministrem liberalnym, który przemawiał w Belfast.

Wiedeń. (TBK.) Stan zdrowia burmistrza Luegera jest względnie dobry.

Wiedeń. (Tel. wł.) Burmistrz miasta Wiednia dr. Lueger wczoraj w południe zrobił testament. Ponieważ osłabienie było bardzo wielkie, przeto mógł testament zrobić tylko ustnie w obecności 3 świadków. Dr. Lueger cały swój majątek prywatny zapisał swoim obu siostrom.

Paryż. (TBK.) Roznosiciele firmy nakładowej Hachette rozpoczęli strajk. Przyszło do kilku wypadków, ponieważ strajkujący porozcinali kilka worków z gazetami i rozrzucili je.

Petersburg. (TBK.) Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych Riddle był wczoraj przyjęty przez cara i carową na pierwszej audyencyi.

Z Rosyi i Zaboru.

Potwierdzenie wyroku na Niebogatowa.

Londyn (Tel. wł.). Wedle tutejszych doniesień z Petersburga, car miał potwierdzić wyrok, skazujący admirała Niebogatowa na 10 lat więzienia, za poddanie się w bitwie pod Cuszimą.

Niewinnie straceni.

Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 1 b. m. sąd polowy w Odesie skazał na śmierć 4 przestępców politycznych, poczem wyrok zaraz wykonano. Obecnie okazało się, że byli oni zupełnie niewinni.

Po zamknięciu numeru.

Samobójstwo. Ubiegłej nocy około g. 1 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na Szkarpach, tuż naprzeciw strażnicy pożarnej 21-letni czeladnik ślusarski Adolf Jaremczuk. Desperat zajęty u instalatora p. Hellera został posądzony o jakiś występek i podejrzenie to wziął sobie tak do serca, że celnym strzałem w usta pozbawił się życia. Pozostawił trzy listy do p. Hellera, przyjaciela swego Zendwalewicza i ojca, majstra szewskiego. Za powód podał urażoną ambicyę własną. Zwłoki desperata zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Rozmaitości.

⚔ **Strachy na morzu.** Koło przylądka Horn, który tworzy najdalej na południe wysunięty punkt Ameryki Południowej, marynarze niektórych statków widzieli od pewnego czasu w jednem i tem samem miejscu statek osiadły na mieliźnie. Niektóre okręty spieszyły mu na pomoc i same osiadały na mieliźnie albo się nawet i rozbijały. Czasami się jednak zdarzało, że statek nagle znikał — i ta okoliczność przyczyniła się do powstania legendy o straszącym okręcie. Okręt włoski „Korona Włoch“, spiesząc owemu okrętowi na pomoc o mało sam się nie rozbił na skałach. Niedawno oficerowie norweskiego parowca „Serbia“ przez długi czas widzieli ów okręt legendowy i opis podany przez nich zgadza się zupełnie z opisem, podanym przez załogę „Korony Włoch“. To wszystko spowodowało Stany Ziednoczone do wysłania na miejsce osobnej komisyi dla zbadania rzeczy. Otóż komisya stwierdziła, że pomiędzy skałami poszarpanemi, które otaczają zatokę „Maire“, jedna jest podobna przy odpowiedniem oświetleniu do okrętu. W odległości 5 mil, przy sprzyjających warunkach atmosfery podobieństwo jest łudzące. Skała ta będzie na mapach marynarskich oznaczoną jako „Skała podobna do okrętu“. Legenda więc znikła.

⚔ **Porwanie przez bandytów.** W tych dniach rozeszła się w Warszawie sensacyjna pogłoska o porwaniu warszawianina przez bandytów włoskich. Mianowicie przed paru tygodniami wyjechał do Włoch z żoną i rodziną znany w szerszych kołach Warszawy p. Walery Kronenberg, właściciel biura, sporządzającego plany ogrodów i parków. P. Kr. z Rzymu i Neapolu miał wyjechać na Sycylię i tam przed paru dniami pochwycony został przez bandytów i uwięziony w górach. Bandyci zażądali okupu 50.000 lirów. „Goniec“ dodaje, iż zapytywany wspólnik p. Kronenberga, ogrodnik-technik p. Ch., objaśnił, iż od paru dni nie miał wiadomości od p. Kronenberga.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Antonina R. Budynin. Nazwisko byłego ministra Calla czyta się „Kall“, tak jakby było pisane literą „K“ na początku słowa.

WP. W. Z. Żółkiew. Proszę adresować: Polski oddział „Esperanto“ Lwów, Podwale 7.

WP. Br. Ad. Należy się zwrócić wprost do dyrekcyi kolei. Dotąd można było otrzymać zniżenie biletu tylko na koleje państwowe, więc tylko do Krakowa. Po upaństwowieniu kolei Północnej, będzie zapewne można otrzymać zniżkę na podróż dalszą.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

✳ **„Przewodnik Oświatowy“** (organ Towarzystwa Szkoły Ludowej) zeszyt II za miesiąc luty wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły. „W sprawie założenia czytelni publicznej w Krakowie“ przez dra M. Stępowskiego. „Konkurs architektoniczny T. S. L. na budynek szkolny“ przez K. Wyczyńskiego (z 5 tablicami). „Polacy na Bukowinie i zadanie oświatowe T. S. L.“ przez Grzegorza Cicimirskiego. „Na szkołę polską w Boguminie“ (odezwa Macierzy Cieszyńskiej). Praca oświatowa u obcych „Ligue Française de l'Enseignement“ przez M. St. „Z przeglądu prasy“. Tematy do pogadanek: „Wędrówki zwierząt i ich znaczenie“ przez B. Dyakowskiego. Kronika. Kalendarz rocznic narodowych na luty przez dr. M. G. Dział sprawozdawczy T. S. L.: Z Zarządu Głównego. Przegląd krytyczny literatury.

Depesze handlowe z 9 bm.

Wiedeń, d. 9 lutego. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·57, Renta majowa 99·15, Węgierska renta koronowa 95·90, Akcye kredytowe 686·75, Kredytowe węgierskie 834·—, Bank anglo-austryacki 316·50, Unionbank 588·—, Bankverein 570·25, Länderbank 468·—, Kolej państwowa 684·25, Lombardy 164·50, Elbentha —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 619·75, Rima muranyi 568·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 168·50, Ruble 253·25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·80, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·95, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·—, 56 l. zast. Tow. kred. 97·90, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie słabe.

Z kraju.

□ **Żółkiew.** (Kor. własn.) Walne zgromadzenie Sokoła odbyło się przed kilku dniami. Należy zaznaczyć, że dzięki staraniom i osobistemu kierownictwu ćwiczeniami gimnastycznemi dra Wyrzykowskiego ćwiczy obecnie pewna ilość członków tow., oraz grono młodzieży szkolnej, a jedynie tylko płeć piękna bojkotuje uporczywie salę gimnastyki, kierując się nieuzasadnionymi w tej mierze przesądami.

W roku sprawozdawczym urządził Sokół tylko obchód Kościuszkowski; obchodów narodowych należałoby jednak urządzać więcej.

Na zlocie sokolskim w Zagrzebiu było towarzystwo reprezentowane przez delegata. Ze sprawozdania dowiadujemy się dalej smutnej rzeczy, a to, że wielu członków nie poczuwa się do obowiązku regularnego uiszczania wkładek miesięcznych, wskutek czego odnośna zaległość łączna dosięga cyfry 700 koron. Zdałoby się pod tym względem intenzywniejsze inwigilowanie składania opłat ze strony skarbnika.

Na walnem zgromadzeniu podniesiono także z kilku stron żądanie, aby roczne sprawozdania z czynności swych ogłaszał wydział w przyszłości drukiem, wniosek ten jednak nie utrzymał się.

Przeprowadzony wybór wydziału na rok 1907 dał wynik następujący: prezesem Sokoła wybrany jednogłośnie p. dr. Kaz. Wyrzykowski, zast. prezesa p. dr. Opieński; wydziałowi pp. Cukier, Hillich, Janikowski, Kraśnicki, Myśliński, Richman, Sidorowicz, Schiller, Schindler i dr. Szulisławski. Do komisyi zaś rewizyjnej weszli pp. Ign. Fertig, J. Halka i Stan. Łuczkiewicz.

Kuczci trzech wieszczów urządziła młodzież tut. szkoły męskiej dnia 3 b. m. wieczorek muzykalno-deklamacyjny w sali „Gwiazdy“, szczelnie wypełnionej publicznością.

Na program złożyły się: starannie opracowany odczyt pny Kramerówny, popis orkiestry szkolnej pod kierownictwem p. Langa, nadto deklamacya utworów wieszczów, chór mieszany pod batutą p. Gramskiego i produkcya solowa na skrzypcach z akompaniamentem fortepianu.

Uzyskany z wstępów dochód przeznaczono na sprawienie odzieży dla ubogiej młodzieży szkolnej.

□ **Tłumacz.** (Kor. wł.) Wiec nauczycielski odbył się dnia 31 stycznia b. r. przy współudziale 140 nauczycieli i nauczycielek. Zaproszeni pp. Urbański, poseł na Sejm krajowy, Jakubowicz, marszałek powiatowy i dr. Howurka, burmistrz Tłumacza, na wiec nie przybyli i nie byli na tyle łaskawi na specyalne wysłane do nich zaproszenie odpowiedzieć.

Obrady wiecu zagaił p. Czyżowski, kier. szkoły męsk. w Tłumaczu, a zebraniu przewodniczył p. Sakowski, kier. szkoły w Chocimierzu. Obowiązki sekratarzy pełnili pp. Pawłowicz i Czubaty.

Referat o regulacyi płac nauczycielskich jakoteż o zaopatrzeniu wdów i sierót odczytali: p. Molisak po polsku p. Ostrowski po rusku. Obaj referenci przedstawili dobitnie niedolę i opłakany stan nauczycielstwa w Galicyi, upatrując przyczynę nędzy naszej w większości sejmowej, oraz w braku silnej organizacyi nauczycielskiej.

Po referatach zabrali głos pp. Siciński, Pryndyn, Pławiuk, Kwiatkowska i Sakowski. Delegat polsk. Tow. pedag. ze Lwowa p. Siciński w pięknem swem przemówieniu, nagradzanem hucznemi oklaskami, przedstawił historyę nauczycielstwa od lat 30, jak również udowodnił, czy nauczycielstwo ma prawo żądać polepszenia swego bytu.

Rezolucye referentów uchwalono jednogłośnie i podpisano. Na mężów zaufania wybrało zgromadzenie p. Molisaka i ks. Pławiuka.

Przemyśl. (Kor. wł.) Zwyczajne walne zgromadzenie „Znicza“, towarzystwa młodzieży polskiej, odbędzie się w sobotę 16 b. m. w lokalu towarzystwa.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.) Zarząd szpitala tutejszego wydał za rok ubiegły sprawozdanie. Szpital jest własnością wydziału powiatowego i istnieje lat 25. Szpital urządzony jest na 12 łóżek i 3 łóżka w osobnym pawilonie dla zakaźnych.

Według powołanego sprawozdania w ciągu dwu-

dziestopięciolecia leczyło się w szpitalu 2908 osób, w tem 2174 osób z powiatu buczackiego, na rok zatem wypada 116 chorych, co czyni 0·09 prc. ogółu ludności powiatu buczackiego. Nie podaje sprawozdanie, ile wynosi dzienny koszt utrzymania jednego chorego, ile koszt utrzymania szpitala w ogólności. Dla ścisłości nadmienić wypada, że szpitalem zarządzają Siostry Służebniczki. Z okazyi powyższego sprawozdania zauważyć musimy, że szpital obecny jest dla ludności powiatu buczackiego, liczącego 140 tysięcy mieszkańców, niewystarczający, bo wogóle przyjmuje tylko lżej chorych, a jednostki uległe ciężkiej chorobie muszą szukać pomocy po szpitalach powszechnych w Husiatynie, Podnajcach, Stanisławowie i Lwowie. Wobec tego, że majątek szpitala w gruntach i papierach wartościowych wynosi 66.197 kor. 05 h., wydział powiatowy buczacki nie mają zasługę około powiatu by poniósł, gdyby majątek szpitala zrealizował i przy pomocy pożyczki urządził szpital odpowiadający najnowszym wymogom hygieny i postępom nowoczesnego lecznictwa i to przynajmniej na 40 łóżek. W końcu zaznaczyć należy, że szpital obecny zawdzięcza swe powstanie i istnienie radcy ces. drowi Edwardowi Krzyżanowskiemu, który od chwili założenia po dzień dzisiejszy jest ordynaryuszem szpitala i instytucyę tę śmiało wychuchanem przez się piskięciem nazwać może.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Polska organizacya narodowa. Z rozesłanego członkom sprawozdania za rok 1906 poznać można, że Polska Organizacya narodowa obejmuje coraz to szersze kręgi naszego społeczeńsiwa. Jej zasady wnikają w ogół polski coraz głębiej, co się objawia ustawicznym, chociaż stosunkowo może za powolnym wzrostem i rosnącem z każdą chwilą zainteresowaniem się ogółu tą instytucyą narodową. Jest już zastęp ludzi duży, bo przechodzący liczbę 600, który się przejął ideą łączności narodowej, jest zastęp mniejszy wprawdzie od poprzedniego, ale przejęty bezinteresowną miłością sprawy narodowej, który pójdzie dalej wytkniętą drogą i misyę swą spełni pomimo zapór i przeszkód, stawianych przez tych, których interes zakresu osobistych aspiracyj nie przechodzi.

Podatku nar. zebrano ogółem niewiele, bo zaledwie 3.539 k. 89 h. a złożyły się nań głównin datki urzędników, gdyż z ziemian naszego okręgu przystąpiło tylko 12.

Z tak szczupłych funduszów wydział utrzymywał dwie ochronki w Knihyninach, udzielił kilka subwencyj na szkoły polskie i Bursę włościańską im. T. Kościuszki w Stanisławowie; urządzał wiece i zebrania w sprawach politycznych w mieście i okręgu; rozpowszechniał wreszcie broszury i pisma, mające pouczyć lud o kwestyach, obchodzących cały naród. Działalność to ogromna, nie zaspokaja jednak wszystkich potrzeb okręgu; — pożądany jest wzrost funduszów, potrzeba, ażeby ziemiaństwo zrozumiało wreszcie swoją rolę i licznem przystąpieniem a wydatniejszą ofiarnością umożliwiło szybszą naprawę błędów, popełnianych przez wieki.

Jeden jeszcze szczegół sprawozdania przykro uderza czytelnika. Oto z rozdanych dziesiętnikom książeczek podatku narodowego nie zwrócono aż 28! Panowie ci zapominają, że powierzona im misya jest depozytem, z którego wyrachować się publicznie powinni. We własnym interesie powinni się jak najwcześniej uwolnić od zarzutów, któreby ich z powodu własnej ich niedbałości spotkać mogły. A wiemy, że wydział postanowił ogłosić publicznie ich nazwiska.

W poniedziałek 4 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków, które wśród oklasków uchwaliło przesłać znany telegram do rektora uniwersytetu lwowskiego z powodu brutalnej napaści Rusinów. Przedstawione sprawozdanie ustępującego komitetu przyjęto z uznaniem do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków rocznych.

Do komitetu wybrano na r. b. prezesem dr. M. Ostafińskiego, zastępcami A. Suchanka i S. Horoszkiewicza; zaś na członków: dr. L. Cygę, H. Heniszową, Fr. Burzyńskiege, T. Burzyńskiego, ks. J. Piaskiewicza, J. Poschingera, A. Saloniego, J. Lubczewskiego, dr. S. Krasowskiego, J. Dąbrowskiego, E. B. Błońskiego i radcę dworu L. Majewskiego.

□ **Stanisławów.** (Kor. włas.) Ukaranie syonistów. W listopadzie r. z. napadli uczniowie tut. gimnazyum, syoniści, w liczbie kilku, znanego i poważanego powszechnie w mieście naszem profesora P., słownie go zelżyli i kpili zeń publicznie na ulicy. Szczęśliwym trafem doszło to do wiadomości władz szkolnych, gdyż prof. P., będąc człowiekiem nader łagodnym, a do tego nerwowo chorym, nie chciał nawet robić z tego użytku. Po dokładnem zbadaniu sprawy i sprawdzeniu tożsamości nazwisk niecnych młodzieniaszków, ukarano ich karcerem od 16 do 12 godzin. Dziwić się należy tak niskiemu wymiarowi kary i nieco przydługiemu śledztwu, które trwało blisko trzy miesiące. Jak się ubocznie dowiadujemy, miał wstawiać się szlachetny profesor za swymi napastnikami i prosić władzę szkolną o łagodny wyrok. Czyn napaści publicznej wyrostków syońskich na profesora daje aż nadto jaskrawe świadectwo o ich moralnej wartości. Prócz tego faktu toczy się w gimnazyum tut. śledztwo przeciwko uczniom-syonistom, propagującym na przerwach szkolnych kult syonistycznych pieśni wśród innej młodzieży.

Odznaczenie Stanisławowianina. P. Edmund Kappy, właściciel fabryki i składu fortepianów w naszem mieście, uzyskał na międzynarodowej wystawie w Paryżu, złoty medal, dyplom i krzyż „grand prix“ za swoje wyroby. Jest to niezwykłe odznaczenie, które p. Kappyemu prawdziwy przynosi zaszczyt, nikt bowiem z Galicyi w dziale tym tak wysokiego odznaczenia nie otrzymał.

Wynagrodzenie asekuracyjne za zgorzały dach na kamienicy Gartenbergów przyznano w wysokości 28.182 koron, oprócz kosztów za ratunek przyznanych poszkodowanym, straży ogniowej miejskiej i kominiarzom w kwocie 767 kor. Przyczyny pożaru nie zdołano jednak dokładnie wykryć. Na pewno stwierdzono, że przyczyną wzniecenia pożaru nie było rozgrzewanie rur rezerwoarowych, gdyż woda w zbiornikach była zamarznięta. Ogień na strych miał się dostać z pomieszkania któregoś z lokatorów przez drzwiczki wycierowe komina, znajdującego się w pobliżu rezerwoarów wodnych.

□ **Dukla.** (Kor. wł.). Wybory do Rady gminnej. Po półtorarocznej przerwie spowodowanej rządami komisarza przyszło wreszcie do wyborów w dniach 30 i 31 stycznia. Do walki wyborczej stanęły dwie partye — żydowska i chrześcijańska.

Nic dziwnego zatem, że obecne wybory miały charakter czysto wyznaniowy, tem bardziej, że kierowali niemi — ze strony chrześcijan — tut. księża.

Partya chrześcijańska z ks. Jarkiem na czele, jako liczebnie słabsza od żydowskiej obrała najlepszą, bo kompromisową drogę i w ten sposób zdołała przeforsować 11 radnych chrześcijan. Między partyą żydowską nastąpił rozłam — jedni nie chcieli słyszeć o żadnym kompromisie i godzili się na wydzielenie 8 mandatów katolikom, drudzy — niejako ugodowcy — dawali 10 mandatów.

Po wielu naradach, konferencyach i pertraktacyach partya chrześcijańska zdobyła 11 mandatów na 24 radnych. Jeżeli się jednak zważy, że na 4 tysięcy ludności jest chrześcijan niespełna tysiąc, to trzeba przyznać, że chrześcijanie zyskali dużo. Żydowscy wyborcy ustąpili i głosowali en bloc na listę chrześcijańską, pomimo, że na tej liście była cała „parafia“ t. j. obaj księża.

Najgorzej na tem kompromisie wyszli tutejsi mieszczanie, bo właściwie żaden nie wszedł do Rady. Wprawdzie do komitetu wyborczego na usilne żądanie przypuszczono dwóch z Koła mieszczan, wybrani bowiem pp. Foltyn i Malinowski, nie liczą się sami do mieszczan, bo jeden jest urzędnikiem w tow. zaliczkowem a drugi dyurnistą w urzędzie podatkowym!

Czy wyznaniowe hasło obozu chrześcijańskiego wobec coraz silniej rozwijającego się ruchu syonistycznego mimo dużego na razie sukcesu trafnie dobrane, przyszłość okaże.

Wybrani zostali radnymi pp.: Brzękowski, Filasiewicz, Foltyn, Jarzębiński, ks. Jarek, Kopystyński, Korotkiewicz, Malinowski, Ręczyński, Trybulec, ks. Typrowicz, Ch. M. Herzig, M. Goldhammer, M. L. Weinberger, M. Ch. Ehrenreich, Abr. Rapaport, Löbl Rubin, I. B. Unger, M. Brust, Leopold Unger, M. l. Zimet, M. Weinberger, A. A. Wietschner, Sim. Fries.

Burmistrzem zostanie — zdaje się — p. Brzękowski tut. notaryusz, kandydat na to stanowisko najodpowiedniejszy. Jak zwykle szykują się jakieś protesty.

W zaspach śnieżnych miasteczko nasze zupełnie zagrzebane. Po 3-dniowej przerwie listy i gazety otrzymaliśmy dopiero 1 bm. t. j. od 28 stycznia byliśmy jakby odcięci od świata. Ekspedycye pocztowe szły do Jasła via Żmigród i do Sanoka przez Targowiska, Jasienicę i Brzozów.

Zamiecie i zadymki ustały nareszcie, ale za to gęsty śnieg pada bez przerwy na nowo, tak, że na drogach już leży na metr wysoko oprócz nb. zasp kilku lub kilkunastometrowych.

Wioski okoliczne zasypane. Z wielu chat już kominów nie widać. Ludzie świecą w dzień lampy, najgorzej jednak zaczyna ludziom dokuczać wilgoć.

Ruszczenie urzędu podatkowego. Nie wiedzieć dlaczego tut. urząd podatkowy posługuje się ruskimi blankietami czekowymi, skoro w Dukli niema wcale Rusinów, a w okręgu nie wielu. Moglibyśmy darować jeszcze, gdyby te blankiety miały oprócz napisu ruskiego i niemieckiego także polski — niestety nie ma, lecz tylko niemiecki „Steueramt“ i (po rusku) „uriad podatkowyj“. Do niedawna nie było wcale również blankietów wekslowych polskich, dopiero upomnienie się o to w „Słowie Polskiem“ zniewiliło „Steueramt“ do trzymania na składzie i polskich.

Spokojni obywatele dukielscy nie reagują wcale, ale filozoficznie tłómaczą sobie to dziwne zjawisko tem, że „pan poborca jest Rusin“ — ergo wszystko po rusku. Na obronę p. poborcy zaznaczyć jednak należy, że wprawdzie jest Rusinem, ale wcale nie „zahonystym“, więc tem dziwniejszem jest całe to zjawisko.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

finansuje krajowe **przedsiębiorstwa przemysłowe** i udziela **kredytu na publiczne budowy.** 240

Dział ekonomiczny.

= **Kurs chowu trzody chlewnej** odbędzie się w Krakowie od dnia 20 lutego do dnia 20 marca br., urządzony przez Tow. „Kobiece gosp. wiejskie“.

Program obejmuje: Zagajenie przez prezesa Towarzystwa dra Waleryana Kleckiego, prof. Uniw. Jagiell. pogadanką pod tytułem: „Hodowla, jej pojęcie i dążenia“.

1. Rasy i chów trzody chlewnej; wykład dra Mieczysława Pankowskiego 7 godzin.

2. Pogadanka z dziedziny hodowli i żywienia trzody; **ze współudziałem W. P. Żuk Skarszewskiej, W. PP.** Gustawa Szaszkiewicza, Edwarda Maurizio i Stefana Bojanowskiego, 6 godzin.

3. Choroby trzody (z demonstracyami); wykład dra Juliana Nowaka prof. Uniw. Jagiell. 5 godzin.

4. Handel i jego konjuktury w zakresie produkcyi trzody; pogadanka p. Stefana Bojanowskiego 2 godziny.

5. Racyonalne prowadzenie rachunków, jako kontrola chowu trzody chlewnej; wykład p. Wiśniewskiego 2 godziny.

Razem 27 godzin. Kurs poparty będzie demonstracyami na miejscu i wycieczkami. Za godzinę wykładową opłata wynosi 1 kor., za cały kurs wraz z demonstracyami 20 koron (koszty wycieczki nie są tem objęte). Członkowie Towarzystwa płacą o 30 prc. mniej.

Zapisywać się można na kurs codziennie między godziną 12½ — 1½ w biurze Towarzystwa, Kraków, Grodzka l. 53 (Studyum Rolnicze), z wyjątkiem niedziel i świąt. Zgłaszający się na kurs otrzymają dokładny rozkład godzin kursu z oznaczeniem sal, w których poszczególne wykłady będą się odbywały.

= **Prądy ekonomiczne w St. Zjednocz. Ameryki.** Odczyt pod takim tytułem wygłosił w Wiedniu w Tow. austr. szynkarzy dr. Karmiński. Prelegent na podstawie bogatego materyału statystycznego omawiał wzrost trustów w Ameryce, których obecnie jest tam 445, z umieszczonym w nich kapitałem 20½ miliardów dolarów. Jeżeli się uwzględni, że trusty przemysłowe w objętych przez się gałęziach przemysłu skupiają aż do 95 procent produkcyi, a na ogół więcej niż 50 prc. całej produkcyi, to można łatwo zrozumieć wzrastające wciąż, i coraz skuteczniejsze wrogie trustom usposobienie szerokich sfer społeczeństwa i rządu. Prelegent omawiał dalej kwestyę imigracyi, która doprowadziła do ruchu antiamerykańskiego w Chinach, i amerykańskie dążenia do opanowania Sceanu spokojnego, z czem łączy się sprawa pomnożenia marynarki handlowej St. Zjedn. Jako ciemne strony St. Zjedn., na polu ekonomicznem, prelegent przedstawił niepewność i niejednolitość ustawodawstwa i administracyi, niedostateczne pielęgnowania nauk prawniczych i wszelkie wyobrażenie przechodzącą korupcyą w życiu publicznem. Ameryka, zdaniem prelegenta, za wiele jeszcze będzie miała do czynienia z rozwiązaniem trudnych zagadnień państwowych, za wiele będzie musiała poświęcić czasu i energii ekonomicznej konsolidacyi wewnętrznej, aby mogła być niebezpieczną skonsolidowanemu rozwojowi przemysłu europejskiego. Niebezpieczeństwo dla europejskich rynków pieniężnych może pochodzić ze strony amerykańskiej spekulacyi, Ameryka przemysłowa jest dla Europy konkurencyą, ale nie niebezpieczeństwem.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 9 lutego. b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·65 do 7·85, pszenica na terminy 7·40 do 7·60. Żyto gotowe 5·80 do 6·—, żyto na terminy 5·70 do 5·80. Owies obroczny gotowy 7·40 do 7·60, Owies obroczny na termina 7·30 do 7·40. Jęczmień pastewny 6·40 do 6·70, jęczmień browarniany od 6·70 7·40. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·75 do 7·25. groch do gotowania 8·50 do 9·50 Wyka 6·— do 6·25. Bobik 5·90 do 6·—. Hreczka —· do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —· do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 25·— do 40·—, konicz. szwedzka 60·— do 75·—. Tymotka 26·— do 32·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 38·— do 39·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22·—.

Usposobienie: Pszenica i żyto bez popytu. Owies prawie bez podaży, to też ceny tego produktu wykazują dalszą zwyżkę. W koniczynie czerwonej i tymotce tendencya zwyżkowa utrwala się.

W naszej Administracyi złożyli:

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Józef Młynarz z Drohobycza 2 kor., dziatwa polska IV klasy w Liszkowicach 1 kor.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej

Rodziny Łonickich 15 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Artura Hankego.

Kącik humorystyczny.

Oczywisty dowód.

Pan X., kandydat na posła czyta swojej żonie mowę przedwyborczą.

— Słuchasz?

— Naturalnie,

— Ależ ty ziewasz nieustannie.

— To właśnie dowód, że cię słucham!

*

Rozumny paradoks.

Pejzażysta-amator: Prawda, panie, że powinienem malować naturę tak, jak ją widzę?

Malarz: Naturalnie, tylko nie staraj się pan widzieć jej tak, jak ją malujesz.

*

Enfant terrible.

Ojciec. Przykro mi bardzo, mój chłopcze, że cię musiałem ukarać. Ale pamiętaj, że rodzice siwieją wskutek złych postępków swoich dzieci...

Jaś, płacząc: To tatuś musiał być bardzo złym chłopcem, bo dziadzio jest zupełnie siwy.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W sobotę dnia 9 lutego 1907 r.

ORFEUSZ W PIEKLE

opera komiczna w 4 aktach, muzyka J. Offenbacha, przekład A. Urbańskiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 lutego: Senzacyjne nowości po raz pierwszy we Lwowie! **Poranek na folwarku**, kom. akt tresury koni, kozłów, świń, psów, kogutów, kotów i gołębi. **Dicky and Ralph,** produkcye gimn. — **Miss Arizona i Sitting Bill,** igrzyska indyanów. NOWY BURMISTRZ, farsa. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plonna, Karola Ludwika 5.

Teatr papug i kakadu
i teatr mechaniczny
tylko jeszcze krótki czas.
Daje przedstawienia codziennie od godz. 11 z rana do 9 wieczór co godzinę 1835
w Pasażu Mikolascha we Lwowie.
= Występ papug i kakadu w roli artystów. =
Szczyt nowoczesnej tresury.

TEATR ROZMAITOSCI
„DEPENDANCE BRISTOL" — Występ pierwszorzędnych artystów — Dwie senzacyjne komedye. — Program familijny. Początek o godz. 8·30. 1642

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.
Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

Apteka
Fort. Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska 1.
poleca następujące wyroby własne: 1094

„Jahra" PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE wolne są od składników drastycznych działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów.
Pudełko 30 sztuk 90 hal.

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" antyseptyczna woda do ust. Znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i — do płukania ust. — Flakon kor. 1·20.

„Jahra" wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy — katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

NA HA-KA-TĘ!

Wspominamy z dums, cośmy robili po wypadkach wrześniskich, ale Września trwa ciągle: oto rząd pruski walczy dalej z dziećmi naszemi, aby nas wykorzenić z ziemi polskiej.

Cały cywilizowany świat podniósł okrzyk zgrozy.

My w tej dzielnicy Polski, sercem i duszą złączeni z naszymi braćmi, deptanymi krzyżacką stopą, nie możemy patrzeć obojętnie na ich bohaterską walkę. Na nas przedewszystkiem spada święty obowiązek przyjścia im z pomocą.

Trzeba ugodzić wroga w najczulszą jego strunę... w kieszeń. Oto corocznie wywozi on z naszego kraju miliony za swe tandetne towary.

Rodacy! Czyliż my groszem naszym mamy zasilać wroga na dławienie naszej braci, na walką z polskiemi dziećmi! Czyż dzisiaj, w przededniu uchwalenia przez sejm pruski nowych gwałtów, nie wydrze się każdemu z piersi okrzyk:

Precz z pruskim towarem!

Dyrekcya lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen", chcąc dać początek opodatkowania się polskiego społeczeństwa na tę świętą wojnę, uchwaliła złożyć 100 kor. do rozporządzenia komitetu obywatelskiego w Poznaniu, który zbiera fundusze na stałe popieranie nauki języka ojczystego w zaborze pruskim.

Prócz tego, aby wesprzeć pracę, prowadzoną przez Towarzystwa Szkoły Ludowej, mającą na celu wzmocnienie sił naszego społeczeństwa, przeznaczamy stale na rzecz T. S. L. grosz ze sprzedaży naszych wyrobów. 1834

Precz z pruskim towarem!

Opodatkujmy się na pomoc walczącym rodakom!

Lwowska Fabryka chemiczna „Tlen".

BERNARD POŁONIECKI

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 — poleca: **Fortepiany i pianina** z pierwszorzędnych fabryk jak: Ehrbara, Heitzmana, Schmida, Hofbauera, Stingla, Dörra i wielu innych. 25
Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Blüthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stutgartu i — PIANOLI
Wypoż. nowych instrumentów.
Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie. —

Herbata Ceylon
wprost z plantacyj
w oryginalnych paczkach
G-A-Marinitsch
Wien· 1·Seilergasse №2·
125

KASZLE PAN?
BOLĄ PANA PIERSI?
Proszę więc być ostrożnym, ponieważ często nawet najlżejszy kaszel może być początkiem tuberkuły. Każdy, kto cierpi na kaszel, chrypkę, katar, na brak apetytu lub bezsilność, powinien koniecznie używać
HALAPI'EGO
„TUBERYNY"

Jest ona bezwarunkowo skuteczną i już niezliczone razy wypróbowanym środkiem przeciw kłuciu, kaszlowi, katarowi płuc, zaziębieniu, chorobom przewodów oddechowych i t. d. Chorzy na piersi w całym kraju chwalą „Tuberynę". Próbna flaszka kosztuje 3 kor. Wielka flaszka kor. 5. Wysyłkę uskutecznia się za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. 47

FRYDERYK HALAPI (apteka Apostolska)
BUDAPESZT, VIII., József-körut 64/47.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności
PASTILEK GERAUDEL'A
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.
Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Wodozbiór — Johna maszyna do prania w pełnej parze „Volldampf".

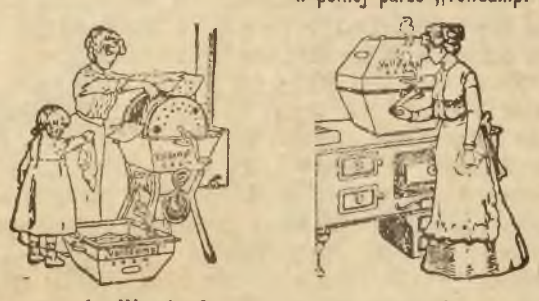

w chwili użycia. — na ogniu.

John'a „Maszyna do prania w pełnej parze"
jest dzisiaj w dziedzinie maszyn do prania parą wyrobem najdoskonalszym, jak najstaranniej wykończonym we wszystkich swych częściach składowych. Pod względem osiągnięcia bielizny śnieżnej białości przy absolutnej ochronie tkaniny maszyna ta jest niedoścignioną. — Dowodem jej zalet są liczne najpochlebniejsze poświadczenia nabywców oraz fakt, że jest ona najczęściej naśladowaną maszyną do prania w parze; bo złego wyrobu nie biorą sobie naśladowcy za wzór! Komu zależy na otrzymaniu oryginalnej maszyny, niech zważa bacznie na tę jedyną gwarancyę prawdziwości, jaką daje znak towarowy „VOLLDAMPF". 1829

J. A. JOHN, A. G.
Wiedeń, IV/1, Frankenbergg. 4· 1/21.
Depozytorzy we wszystkich większych miastach galicyjskich.

Johna maszyny do prania
dla **Galicyi i Bukowiny** dostarcza pod pewnymi warunkami zawartymi w cenniku p. t. **„Najnowsze wiadomości o wyrobach żelaznych"** nr. 26 **za darmo.**
Dom handlowy i techniczny 1830
JAN SCHUMAN Lwów, Akademicka 39 b.

Mleko różane
znakomity środek na płeć. — Cena 2 kor
Anton J. Czerny
WIEDEŃ,
I. Wallfischgasse 5.
XVIII. Carl Ludwigstrasse 6.
Składy w aptekach, perfumeryach etc. 1282

Cooo? Czy ojciec pozwolił? — To przecież są Jacobi'ego
BEZ NIKOTYNY TUTKI CYGARETOWE.

BACZNOŚĆ! Prawdziwe tylko w skrzynkach cygaretowych.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł.
wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego
pod gwarancyą
w Szkole kroju
EUGENII WECKERÓWNEJ
Lwów, Kopernika 8, II p.
Po umiarkowanych cenach przedaje się formy na stanik, żakiety, peleryny, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. Zaprzyrzeczenia z prowincyi uskuteczni się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs. 4

PATENTY
ochronę znaków i modeli (wzorów) na wszystkie państwa wyrabia i spieniężа
M. GELBHAUS
inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w **Wiedniu VII., Siebensterngasse 7,** naprzeciw c. k. urzędu patent. Adres telegr.: „Protektion", Wiedeń, telefon miejski 3707. 353

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót, wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

LWÓW
pl. Halicki 2.

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia.

Filie: Tarnopol, ul. 3-go Maja. — Przemyśl, Rynek 23. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21. — Czerniowce, ul. Pańska 16. — Złoczów, ul. Jabłonowskich 602. — Brzeżany, Rynek. — Sokal, Rynek 5. — Stryj, ul. Sobieskiego 7/9. Kołomyja, Dom Narodny. — Suczawa, ul. Franciszka Józefa. — Czortków, koło mostu 73. — Sarożyniec, ul. Buddenicka 1479. — Kałusz, ul. Dolińska 67. — Buczacz, Rynek 17. Sambor, ul. Kopernika 4. 83

Przyszlijcie 50 centów
w znaczkach pocztowych a otrzymacie 3 wyborowe próbki hygieniczne, 6 próbek 90 ct., 12 próbek zł. 1.70, 25 próbek zł. 3.40, wraz z **najnowszym ilustrowanym cennikiem,** oraz przepisem użycia francuskich i amerykańskich **artykułów gumowych** od 45 ct. tuzin i wyżej. **Skład wszelkich osobliwości,** wiele nowości, sporządza się wszelkie artykuły gumowe. Najtańsze źródło bezpośredniego zakupu tylko na zamówienia listowne. Wysyłka dyskretna.

H. AUER,
skład fabryczny towarów gumowych, **Wiedeń, IX/2, Nussdorferstrasse 3—8.** 4

Zaproszenie

na XI Walne Zgromadzenie zwyczajne Towarzystwa zaliczkowego w Mikulińcach, które odbędzie się dnia 17 lutego 1907 o godz. 4 popołudniu w kancelaryi Towarzystwa

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1906.
3) Odczytanie protokołu z odbytej przez delegata Związku lustracyi.
4) Wniosek komisyi rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1906.
5) Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku z r. 1906.
6) Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1907.
7) Uzupełniający wybór członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi.
8) Zatwierdzenie kupna realności.
9) Wnioski członków.

W razie braku kompletu, odbędzie się Zgromadzenie o godz. 5 popołudniu dnia tego samego, przy jakiejkolwiek liczbie członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczk. w Mikulińcach.
Prezes 1841 Sekretarz.
Franciszek Narajewski. Jan Bestecki.

Poszukuje się spólnika z kapitałem 2600 kor. z czynnym udziałem. Zgł. Fach pocztowy 109, Lwów. 1887

Procent brutto na kopalni „Marya“ w Tustanowicach w najlepszem miejscu na 6-ciu szybach, sprzedam za 4000 zł. Zgłoszenia „Szczęście“ Biuro dzienników Buchstaba. 1877

Nieruchomości

Dom z ogrodem do sprzedania ul. Lelewela 9. 1666

200 morgów w obrębie wielkiego miasta, koło Krakowa, z folwarkiem, pałacem, kamieniołami, przedsiębiorstwami, zaraz sprzedam. Zgłoszenia Wien, Hauptpost post.-rest. L. R. Baal. 1708

Kupię domek parterowy lub piętrowy z ogrodem (wilę) możliwie blizko śródmieścia, pośrednictwo wykluczone — z łoszenia z opisem i warunkami post.-rest. „Mieszkanie“ Lwów. 183

Do sprzedania dobra w powiecie dąbrowskim, nad Wisłą, 8 klm, szosą od stacyi kolejowej, 850 m. w tem roli i łąk 583 m. lasu i wikla 242 m., dwór ładny i obszerny wśród ogrodu. budynki odpowiedne, kościół. poczta w miejscu. Wiadomość w biurze adwokata dra Stanisława Tomika w Krakowie, ul. św. Marka. 1565

KAMIENICA

I-piętrowa, frontowa, z oficynami i gruntem pod budowę, w łącznej objętości 361 kwadrat. sążni, do sprzedania. ul. Kochanowskiego 4. 1667

Dom z ogrodem 1382 sążni kwadr. w Kołomyi, ulica Sobieskiego 60, do sprzedania za 12.000 zł. Wiadomość Komorowski, Kraków, ul. Niecała 14. 1715

Realność zwyż 3 morgowa o 3 frontach we Lwowie, znakomity objekt parcelacyi i najwydatniejszego zabudowania, jest odpowiednio do sprzedania. Właściciel: ulica Żółkiewska 38 i 40 Lwów. 1760

Parcele budowlane zaraz do sprzedania i lokale sklepowe oraz mieszkania do wynajęcia od 1 września, względnie 1 października 1907, przy nowo utworzonej ulicy, łączącej Gródecką z ul. Niemcewicza naprzeciw kościoła św. Elżbiety. Bliższa wiadomość przy ul. Gródeckiej 50 B. I piętro. 1872

Mieszkania i sklepy

3 pokoi z dwoma wchodami wynajmę zaraz. Zgłosz. „Admin. Słowa pol. pod „B. N“. 1678

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią zaraz. Zgłoszenia do Adm. Słowa pol. pod „2 pokoje“. 1677

Pokój frontowy, umeblowany z usługą, dla Pań, natychmiast do wynajęcia. Wiadom. Śniadeckich 3, II p. na lewo. 1739

Pomieszkania 3 i 4 pokojowe, urządzone według najnowszych wymagań ul. Bonifratrów. (Przecznica Hoffmana). 1675

Willa z ogrodem obok tramwaju elektrycznego do wynajęcia. Wiadomość u St. Horszowskiego, ul. Ossolińskich 8. 1839

4, 5 pokoi, sala, przedpokój, kuchnia Ossolińskich 8. 1838

Pokój elegancki frontowy z całem utrzymaniem dla Pani przy rodzinie. Dozorca wskaże. Lelewela 7. 1866

Poszukuję w okolicy ul. Kurkowej pokoju umeblowanego z osobnym wchodem na dwie godziny dziennie. Zgłoszenia biuro ogłoszeń „Maryola“ Halicka 8. „Przejezdny“.

Do najęcia od 1 maja 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka z przynależytościami. Ochronek 9 A. 1843

Poszukuję mieszkania z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni w śródmieściu, zaraz. — Zgłoszenia A. Z. Biuro Polowa. 1869

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Janku wracaj zaraz, stroskani rodzice rozchorowani oczekują. Tarnobrzeg. Przebaczamy pod słowem honoru. 1793

Sędzia majętny, młody, przystojny brunet, ożeni się z uczciwą, inteligentną, rosłą, korpulentnie okazałą panną, najwyżej lat dwudziestu, nawet bez posagu. Dyskrecya zapewniona honorem, Zgłosz. możliwie z fotografią do dni czternastu, post.-rest. „Idea“ Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 1792

Płaszcz dla urzędnika pocztowego, kapelusz, szablę surdut tanio sprzedam. Spernold, Zielona l. 28, I piętro, między 3—5. 1885

Urzędnik państwowy, lat 33, szuka na tej drodze towarzyszki życia, pannę lub wdowę, posag wymagany. — Post.-restante „Samotny 359“ Skole. 1870

Eleganckie, gustowne ramy do obrazów poleca najtaniej Fuchs, Karola Ludwika 29, Pasaż Oranża. 1878

Maryola“ biuro dzienników „Halicka 8, poleca specyalny skład włoskich mandolin, skład przyborów szkolnych, papieru listowego, artystycznych widokówek i kupuje przegrane instrumenta. 1881

Pension Vienna

IX/1 Frankgasse 6,

Wiedeń.

Pierwszorzędny dom, pokoje od 6 koron włącznie z całem utrzymaniem. Kierownictwo szwajcarskie, niemieckie, francuskie, angielskie i włoskie. 1238

ODPOWIEDŹ! Rzeczywiście dobrą herbatę dostanie tylko w handlu **Starego Wohla** we Lwowie. Poradnik. 815

Głos Rolniczy, dwutygodnik popularny ilustrowany, poświęcony wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego, Wychodzi już rok 7 (siódmy). Prenumerata całoroczna wynosi 4 k. 50 h. Numera na okaz wysyła darmo i opłatnie. Adres: **Głos rolniczy — Tarnów** — Galicya. Tamże do nabycia: prof. T. Czaykowskiego „Hodowla ryb i raków“, podręcznik popularny, z przeszło 200 prześlicznemi rycinami w tekście, kosztuje wraz z przesyłką pocztową kor. 4·— w handlu księgarsim o 30 prc. drożej. 865

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn,** Wiedeń I., Bäckerstrasse 3, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utcza 20. Prospekty franko. 116

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli itd. Samoistne konsorcya oszczędnościowe i pożyczkowe stow. „Beamten-Verein“ udzielają na warunkach jaknajbardziej umiarkowanych także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcyów podaje się bezpłatnie: **Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, Wipplingerstrasse 25.** 90

I-ma sztokfisze

delikatesy, w 4 i pół kilowych paczkach pocztowych netto za kor. 8·30 franko za zaliczką. Sardynki w oliwie „Apollo“ 20/4 puszek kor. 11·60. Cenniki bezpłatnie. „COLONIAL“ Imp. Cie. Fiume 133—V. 1211

Maszyny do szycia Singera i pierścionkowe ręczne od 24 zł., nożne od 27 zł. i wyżej poleca **Fö[illegible]**, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27. Cenniki darmo i opłatnie. 195

PATENTY

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 8

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Beeideter Patentanwalt — Agent de brevets assermenté

Sworn Patent-Attorney

Mleczarnia

PRZEWORSKA

Lwów

dostawia do mieszkań Świeże Mleko w zamkniętych naczyniach.

Składy:
Plac Smolki l. 5.
Ul. Polna l. 25.
Ul. Klementyny Tańskiej l. 1 1864

Zarząd dóbr

Borówna obok Bochni

poczta i telegraf Wiśniowicz.

Poleca ładne i tanie wszystkie sadzonki leśne, sadzonki na żywe płoty, drzewka i krzewy ozdobne i nasiona leśne. Na żądanie wysyła się cennik franco. 1863

Biusty

w każdej dowolnej szerokości, najnow. i najpiękn. fason, także do użytku prywatnego poleca A. Ramharta następca

PETER PEHAM

Atelier biustów **Wiedeń, I, Goldschmiedgasse 10.** Cenniki gratis i franko. 1182

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 1000 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

Hans Konrad

Dom wysyłkowy. Brüx nr. 985 — (Czechy). —

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4·80, 5·50, 6 i wyżej, Do tego smyczek K. —·80, 1. 1·40 i wyżej. Cytry, harmonie na składzie. 92

Grzebień do barwienia włosów

Przez proste czesanie nadaje siwym albo rudym włosom prawdziwy blond, brunatny lub czarny kolor! Zupełnie nieszkodliwe! Długoletni użytek! Tysiące w użyciu! Sztuka 5 k. Wysyłka przez firmę: **J. Schüller,** Wiedeń II/2, Kurzbauergasse nr. 4/4. 18

Kanarki

sławne w świecie śpiewaki, oryginalnej krwi Seifert, o prześlicznym niskim i brylantowym głosie i długim, zmiennym gwiździe, poleca **A. BŘEZINA,** wielki Zakład chowu kanarków w Ołomuńcu, nr. 22. Rzetelna usługa. Sztuka po 8, 10, 12, samiczki po 3 kor. Przednie do 16, 18 i 20 kor. Wysyłka za zaliczką. Każdy jest zadowolony. Tysiące listów i podziękowań. 98

Ul. Sykstuska 31

Karol Grajewski

LWÓW.

Pracownia zegarmistrz i jubilerska poleca: Pierścionki ślubne i zaręczynowe, oraz wszelką biżuteryę i srebro stołowe do wypraw ślubnych.

Największy wybór zegarków kieszonkowych złotych, srebrnych i metalowych z fabryk genewskich. — Zegary ścienne z głosem wieżowym. Reparacye rzetelnie pod gwarancyą i tanio. 1873

VI. Zwyczajne

Zgromadzenie ogólne

członków

Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej

we Lwowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się

dnia 25 lutego 1907 r. o godz. 6 wieczorem

w sali Izby handlowej i przemysłowej

(plac Halicki l. 10).

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia ogólnego.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok 1906.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Związku Stowarzyszeń.
5. Wybór Dyrekcyi na lat sześć.
6. Wybór czterech członków Rady nadzorczej.
7. Wybór Komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Gdyby się okazał brak kompletu, wymaganego § 27 statutu, w takim razie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem w tym samym lokalu ponowne Zgromadzenie ogólne, które już bez względu na liczbę obecnych członków poweźmie uchwały prawomocne.

Za Radę nadzorczą Gal. Kasy Zaliczkowej

Aleksander Getritz przewodniczący. **Dr. Tadeusz Moszyński.** sekretarz. 1849

Dobry interes

dla posiadacza 15.000 koron gotówki, którą potrzeba do intratnego interesu bądź jako zagwarantowaną pożyczkę, bądź też jako udział do spółki w tymże interesie. Zgłoszenia pod „Dobry interes“ do Administracyi „Słowa Polskiego“. 1811

Tylko dwie ceny!

Francuskie

artykuły gumowe

dobry gatunek, niepękające, 12 sztuk kor. 1·90: najlepszy gatunek niepękające, jedwabna gnma 12 sztuk kor. 3·50. Ochrona kobiet, przez lekarzy polecane, za sztukę po kor. 3·50 i 4·50. Wysyłka dyskretna za zaliczką. **Dom wysełkowy: H. FENICHEL, Wiedeń IX. Höfergasse 13/B.** 153

Doskonały środek tuczenia wieprzy

doskonały środek tuczący zamiast pożywienia dla wszystkich zwierząt dom.

1 paczka pół kilo 1 kor. — 4 paczki próbne franco 4 kor.

Fabryka środków tuczących Wiedeń IX/2 Bleicherg. 6.

Do nabycia we wszystkich większych handlach. 193

Królewski źródła mineralne

Kränchen

Dawno uznany środek do leczenia katarów, kaszlu, chrypki, zaflegmienia, kwasu żołądkowego. Wszędzie otrzymać można. Upraszamy żądać wyraźnie produkt naturalny i nie przyjmować surogatów (sztuczne emskie wody i sole).

H. R. Heinicke, Wiedeń, III/2 Marxergasse 6.

Specyalne przedsiębiorstwo budowy **kominów fabrycznych i wmurowywania kotłów parowych.**

Najwyższy komin na świecie, wysokości 140m., wykonany dla królewskich hut kruszczowych w Halsbrück.

Ilustrowane prospekty i kosztorysy bezpłatnie.

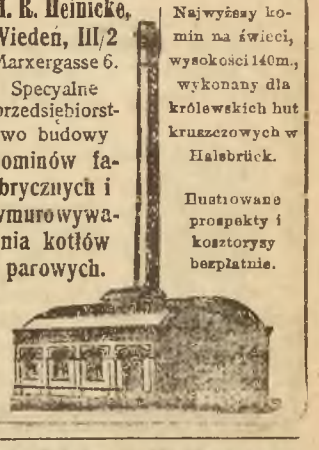

(Tłumaczenie.)

Bank austryacko-węgierski.

Za drugie półrocze 1906 r. (55-kupon dywidendowy), przypada na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda w kwocie

Sześćdziesiątdwie korony 40 halerzy

którą wypłacać będą, od 5 lutego b. r. począwszy, zakłady główne Banku w Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż wszystkie filie Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 4 lutego 1907.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator

Gutmann
generalny radca

Pranger
generalny sekretarz.

(Przedruk nie bez[illegible]ny.)

WARTOŚĆ

smacznego jadła tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu: im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej je strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłumaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, buljonom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom itd. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — **Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h. (ponownie napełn. 40 h).** 1808

Maggi'ego odznaczenia: 5 wielkich nagród, 34 złote medale, 6 dyplomów honorowych, 9 honorowych nagród. Siedmiokrotnie poza konkursem m. i. na wystawach światowych w Paryżu w r. 1889 i 1900 (Jul. Maggi jako sędzia).

BIBUŁKI do PAPIEROSÓW „LE DELICE“ TUTKI do PAPIEROSÓW

Podziw wzbudza wszędzie nowa

„Titania“ parowa maszyna do prania

trzecią część czasu oszczędza się w praniu bielizny, która staje się śnieżno białą i nie niszczy się, jak poprzednio; dziecko nawet może maszynę kręcić. Praczka zupełnie niepotrzebna! Oszczędza się 75% w czasie, oraz mydło i drzewo. Każdą maszynę dajemy na próbę. Cena od K. 51. Prospekty, opisy i zaświadczenia wysyła bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani.

Fabryka Titania Wels, Górna Austrya Nr. 77. Spec. fabryka maszyn parowych do prania, maszyn parowych do gotowania jadła dla bydła, maszyn rolniczych i separatorów. 1155

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specyalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinandsgasse 14 11

Nie czytać

jedynie — ale spróbować należy oddawna znanego leczniczego

mydła z mleka lilliowego z drewnianym konikiem

Bergmana & Co., Tetschen n/E.

dawniej zwanego: Bergmana mydłem z liliowego mleka (marka: 2 górników), aby sobie zapewnić wolną od piegów i białą cerę i delikatne zabarwienie twarzy. Na składzie w kawałkach po 80 h. w aptekach: H. Rubla, ul. Krakowska; Szymona Haya, ul. Kazimierzowska. — W drogeryach: A. Hübnera, Rynek; P. Mikolascha i Sp., ul. Kopernika; O. T. Winklera i Syna, Rynek; A. Beakoca, ul. Hetmańska; J. Rechena, ul. Halicka; I. Schrenzla, ul. Sykstuska; L. Sładowskiego, pl. Kapitulny; Wilh. Wolfa, ul. Akademicka. — Perfumerya Zygm. Glässla w Grand Hotelu. Roman Mayzl w Oświęcimiu. 31

Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo: nowe darte k. 9·60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 12835

Benedykt Sachsel, Lobes 55 poczta **Pilzno**, Czechy.

„LUDA“

pracownia pończoszkarska

Lwów, Gołąba 12

Sprzedaż: **Bazar miejski, pl. Bernardyński.**

poleca skarpetki, pończochy gotowe, wieczorkowe, na zamówienia i podrabia. 686

Apophag

usuwa zupełnie w 2 dniach bez bolu 860 **nagniotki i odciski.**

Za poprzedniem nadesłaniem 1·20 kor. wysyłam franco jako próbkę bez wartości. 3 szt. fr. K. 8.

Apteka Einhorn, Wels 69.

PANOM

Capsulae c. Oleo Santali 0,25 marka

Kapsułki zamba

Gorąco zalecane przez lekarzy przeciw cierpieniom pęcherza i dróg moczowych itd. nie szkodzą żołądkowi, szybki skutek.

Jedyny wytwórca Prawd. tylko w czerwon. pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń, I, Fleischmarkt

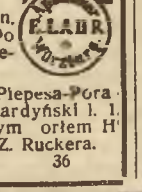

we Lwowie: apteka Piepesa-Poratyńskiego plac Bernardyński l. 1, i apteka pod srebrnym orłem H. Rubla (przedtem Z. Ruckera. 36

PUBLICZNE LABORATORYUM CHEMICZNE

Dr. A. Hodurek

zaprzysiężony chemik sądowy, chemik handlowy

Telefon nr. 1218. 37 Telefon 1218.

KATOWICE O|S

Podejmuje wszelkie badania chemiczne, analizy rudy, metali, środków spożywczych i nawozów.

„EVOË“

środek leczniczy na włosy.

Sensacyjny, przez lekarzy wypróbowany, światowej sławy środek leczniczy na porost włosów. Przez przeszło 1000 lekarzy wszystkich krajów uznany za najnowszy wynalazek wiedzy. — 18 patentów — wiele podziękowań. Urzędownie wyprobowany i wprowadzony we wszystkich państwach kulturalnych. — *Nawet gdzie wszystkie inne środki zawiodły, ręczy metoda „Evoë“ za skutek. — Próba przekona o skutkach. Zupełna gwarancya* przez co niema ryzyka. Przy użyciu *„Evoë“ nie małysiny, wypadania włosów, ani łupieżu.* Zatem dzięki dzisiejszej wiedzy *zapewniony jest wspaniały porost włosów i brody. — Cena zł. 2·50.*

Również polecenia godnym jest 383

„EVOË“ krem-dziwo.

Największy tryumf modnej kosmetyki. Najpewniejszy środek przeciw zmarszczkom, pryszczom, fałdom, wągrom i wszelkim nieczystościom skóry. *Cena zł. 2 i zł. 1.*

Oryentalne mydło piękności „EVOË“

robi skórę aksamitną i równą alabastrowi. Odzyskuje się podziwienia godną piękność. — *Cena 50 ct.*

Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez główny skład *„Evoë“-Gesellschaft, w Wiedniu I/19 Franz-Josefs-Quai 19.*

We Lwowie nabyć można u firm: Adolf Lift, Bronisław Stoiński, Jakób Rechen, Wilhelm Wolf.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I. 15

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewarnia żelaza i metali:

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotlarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Żyblikiewicza l. 27.

Za gwarancyę służy

Lanolinowe mydło

z pierścieniem strzelistym.

Czyste, łagodne, obojętne, tłuszczowe mydło I-wszej jakości. **Cena 40 h. Fabryka lanoliny, Martinikenfelde** obok Berlina. **Charlothenburg,** Salzufer 16. Także przy: Lanolin-Toilette-Cream-Lanolin. — Uważać należy na znak: pierścień strzelisty.

znak: pierścień strzelisty. 26

Znakomita 141

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

— — w KRAKOWIE. — —

Rok założenia 1853.

Nowo otworzony! **Nowo otworzony!**

Hotel Austria

WIEDEŃ, II, Praterstrasse 52

w bezpośredn. bliskości dworców kolei półn. i półn.-zachodniej. Hotel 1-go rzędu. 70 pokoi urządzonych z najnowocześniejszym komfortem. Oświetlenie elektryczne. Centr. ogrzewanie gorącą wodą. Winda. Łazienki. Telefon miejski, pokoje wraz z światłem i opałem po 3 kor. Kawiarnia i restauracya na miejscu. Apartamenty familijne przy dłuższym pobycie po znacznie niższych cenach. 69

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej Czańcu.